Nr 24. Kraków, Sroda 31 Stycznia 1912. Rok XX.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państw. kwartalnie 12 k. Za adres 40

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu" ulica św. Tomasza L. 35 — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi od 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sołecki (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joessel w Antwerpii Jonas & Cie Annoncen-Expedition „Propaganda" Györi & Nagy w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie A. Lorette, Jules Fortin & Cie, de Raczkowski.

Śmierć wybitnego polityka.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 30 stycznia.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dowiadujemy się (godz. wpół do 3 popołudniu), — **że Dr Ebenhoch zmarł.**

W Drze Ebenhochu traci świat polityczny jedną z najwybitniejszych indywidualności. Dzięki swym osobistym zdolnościom zdołał on się wybić na wysokie stanowisko i był bardzo wybitnym politykiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) W sprawie śmierci Dra Ebenhocha dowiadujemy się, iż nastąpiła ona około 1 w południe. Już przed południem rozpoczęło się konanie, następnie koło południa Dr Ebenhoch zaczął silnie płakać, potem nastąpiło kilka silnych ataków i skon.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę popołudniu, a zwłoki złożone zostaną w grobowcu familijnym.

Wiedeń. (Tel. wł.) Charakterystycznem jest, że nawet liberalne pisma poświęcają Drowi Ebenhochowi serdeczne wspomnienia i przyznają, że był on przez całą swą działalność ozdobą parlamentu.

* * *

Dr Alfred Ebenhoch urodził się 18 maja 1855 roku w Bregencyi, jako syn spedytora. W r. 1881 został przy uniwersytecie w Insbrucku, jako doktor praw promowany. Jako jednoroczny III. tyrolskiego pułku strzelców odbył okupacyę. W roku 1887 spotykamy go jako koncypienta adwokackiego w Linz, gdzie brał udział w życiu publicznem. Z ramienia katolickiej partyi konserwatywnej w r. 1888 kandydował do Rady państwa, a w rok później do górnoaustryackiego sejmu. Wybrany został do obu Izb i członkiem parlamentu był z małemi przerwami (1901—1903) aż do jesieni roku 1911, do sejmu do r. 1909.

Jako członek klubu Hohenwarta reprezentował tak zwany ostrzejszy ton i dlatego niektórzy członkowie krzywo na niego patrzyli. Rychło nawiązał stosunki z kierunkiem chrześcijańsko-socyalnym, a mianowicie ściślejsze stosunki utrzymywał z Dr Luegerem. W roku 1895 został wybrany prezydentem katolickiego związku ludowego w Górnej Austryi.

Kiedy cesarz nie zatwierdził wyboru Dra Luegera na burmistrza, wystąpił wobec prez. min. Kaz. Badeniego z ostrą interpelacyą. Uzasadniał ją zaś w tak ostry i dowcipny sposób, iż odrazu zyskał sobie popularność w całym Wiedniu. Kiedy w r. 1898 bar. Karst został min. rolnictwa, Dr Ebenhoch stanął na czele górno-austryackiego Wydziału kraj. i pozostawał na tem stanowisku aż do chwili wstąpienia do gabinetu bar. Becka w r. 1907. Kiedy w r. 1905 rozpoczęła się walka o reformę wyborczą, Dr Ebenhoch odrazu wysunął się na czoło akcyi. W parlamencie podczas debaty został wybrany generalnym mówcą za reformą.

W r. 1907 doprowadził do zbliżenia się partyi konserwatywnej Górnej Austryi i partyi chrześc.-społ.

Kiedy następnie jako mąż zaufania partyi chrześc.-społ. wstąpił do gabinetu bar. Becka, piastował w nim tekę min. rolnictwa aż do r. 1908.

Po dymisyi całego gabinetu Dr Ebenhoch powoli wycofał się z życia publicznego. W r. 1909 usunął się z życia politycznego Górnej Austryi. Wybrany do parlamentu w r. 1911 należał i przewodniczył komisyi „siedmiu" która kierowała akcyą parlamentarną partyi chrześć.-społ. Jesienią 1911 usunął się z parlamentu, żegnany z żalem przez swych współtowarzyszy pracy.

Dr Ebenhoch był posiadaczem orderu żelaznej korony I. klasy, wielkiego krzyża orderu papieskiego św. Grzegorza, oraz był komandorem orderu cesarza Franciszka Józefa.

Obszerniejszą ocenę jego działalności, pomieścimy jutro.

Sprawy austro-węgierskie.

Choroba hr. Aehrenthala.

Wiedeń. (Tel. wł.) Popołudniu został wydany o zdrowiu hr. Aehrenthala biuletyn, który stwierdza, że zaszło znaczne polepszenie i hr. Aehrenthal wstał już. Dalsze biuletyny będą wydawane.

Pożyczki państwowe.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj równocześnie w Austryi i Niemczech przeprowadzono subskrypcyę na pożyczki państwowe. W Austryi subskrybowano rentę na kwotę 200 mil. kor., zaś w Niemczech na 500 mil. mk. Dzienniki wiedeńskie podnoszą z zadowoleniem, że w Austryi subskrypcya pokryła zapotrzebowanie czterokrotnie, zaś w Niemczech mimo wielkiego bogactwa subskrybowali tylko o 50 mil. mk. więcej niż potrzeba.

Charakterystycznem jest, że w Krakowie subskrybowano więcej niż we Lwowie, gdyż Lwów dał podpisów na 4 mil. kor., zaś Kraków 5 mil. kor., Galicya razem dała 9 mil kor., co jest znikomo małem wobec subskrypcyi w innych miastach. W Bernie subskrybowano 19 i pół mil. koron, w Pradze 110 mil. kor, w Wiedniu zaś 447 mil. kor.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Na Węgrzech sytuacya jest bardzo niejasna. Hr. Khuen Hedervary po powrocie z Wiednia oświadczył, że istnieją tylko dwie trudności w obecnej sytuacyi. Pierwsza wiąże się z ostatecznem załatwieniem kwestyi herbów i emblematów wojskowych w myśl dualizmu, druga zaś dotyczy kwestyi językowej wojskowej w procedurze karnej.

„Zeit" wbrew temu donosi, że hr. Khuen Hedervary nie otrzymał od Korony żadnych koncesyi narodowych. Korona uznała, że jest to niepotrzebne bo stronnictwo Justha nie domaga się obecnie koncesyi narodowych, ale reformy powszechnego głosowania na Węgrzech i tylko dlatego prowadzi obstrukcyę, bo hr. Tisza nie chce wraz z większością zgodzić się na reformę wojskową.

Wyodrębnienie Chełmszczyzny.

Petersburg, 30 stycznia.

Duma prowadziła wczoraj w dalszym ciągu debatę w sprawie odłączenia Chełmszczyzny od Królestwa Polskiego.

Pos. Zukowski oświadczył, że projekt ustawy choć nie ma wartości wewnętrznej, przecież jest objawem, że dotychczasowy kurs polityczny ma być utrzymany i dlatego przypisać mu należy wielkie znaczenie. Większość Dumy posuwa się w przeddzień wyborów do wsparcia w ten sposób rosyjskich wyborców w gubernii chełmskiej przeciw Polakom. Ochronę tę Rosyan w gubernii chełmskiej należałoby przeprowadzić w inny sposób, a mianowicie przez podniesienie ich kultury. Obecny projekt jest wynikiem politycznych intryg i agitacyi wyborczej.

Hr. Bobrinskij wystąpił przeciw wywodom pos. Zukowskiego, jakoby ustawa o Chełmszczyźnie miała charakter antypolski i twierdził, że rosyjski nacyonalizm ma charakter tylko obronny(!) nie zaczepny, i tem się różni od szowinizmu. szczególnie zaś od szowinizmu polskiego. Mówca żądał, by Duma projekt jak najrychlej uchwaliła i nie ociągała się, gdyż inaczej taka zbyteczna delikatność i rosyjska dobroduszność mogłyby sprowokować naród polski. Przez przyjęcie projektu Duma uratuje rosyjską Chełmszczyznę dla narodu rosyjskiego. (Oklaski na prawicy i w części centrum).

Petersburg. (Tel wł.) Na posiedzeniu Dumy państwowej, po przemówieniu posła Pietrowa w sprawie klęski głodowej, przystąpiono do dalszych obrad nad projektem odłączenia Chełmszczyzny. Około południa rozpoczął mowę poseł Zukowski.

Analizując istotne przyczyny, które wywołały projekt odłączenia Chełmszczyzny, poseł Zukowski, oświadczył, że nie może być mowy o jakimś zamiarze rozgraniczenia narodów rosyjskiego i polskiego. Projekt prawa o odłączeniu Chełmszczyzny nie jest podyktowany przez rozum stanu, lecz przez intrygę polityczną, która będzie korzystną dla partyi wojującego nacyonalizmu i agitacyi przedwyborczej.

Następny mowca poseł Pawłowicz oświadczył się za odłączeniem Chełmszczyzny, w której, zdaniem mowcy, żydzi nie powinni mieć prawa nabywania ziemi.

Petersburg. (Tel. wł.) Mowa posła Zukowskiego trwała 45 minut i wywarła silne wrażenie. Opozycya gorąco oklaskiwała mowcę. Liczni posłowie złożyli mowcy powinszowania. Zwolennicy wyłączenia Chełmszczyzny nie mogli ukryć swego niezadowolenia. Referent Czichaczew podczas mowy Zukowskiego czynił z miejsca liczne uwagi.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 30 stycznia.

Przeciw Niemcom.

Berlin (Tel. wł.) Loc. Anzg. donosi z Petersburga, że podczas bankietu wydanego na cześć bawiących tam parlamentarzystów angielskich gen. Rörmer, uczestnik walk w Sebastopolu wzniósł toast na cześć armii angielskiej.

Jeden z majorów angielskich odpowiedział, że jakkolwiek żołnierze nie powinni zajmować się polityką, to jednak Anglicy będą zadowoleni jeśli ramię przy ramieniu z Rosyanami będą mogli walczyć przeciw wspólnemu wrogowi.

Wszyscy zrozumieli, że była mowa o Niemczech.

Biskup Hermogen.

Petersburg. (Tel. wł.) Ustąpienie biskupa saratowskiego Hermogena z synodu wywołuje liczne komentarze. Krążą pogłoski, że biskup Hermogen i wezwany przez niego do Petersburga głośny mnich Heliodor postanowili rozpocząć energiczną walkę.

„Riecz" donosi, że biskupowi Hermogenowi polecono niezwłocznie wyjechać do Saratowa, mnichowi Heliodorowi — do Carycyna.

Niepokoje w Albanii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Albański korespondent „Reichspost" zwraca uwagę na wrzenie wśród ludności Albańskiej. W. Porta zdaje sobie sprawę z tego, iż jednym z głównych powodów wrzenia jest ucisk szkolny. Zamianowała więc dwóch rodowitych Albańczyków inspektorami szkolnymi oraz ogłosiła, że język albański będzie obowiązkowym przedmiotem nauki w szkołach. Co do alfabetu pozostawiono uczniom i nauczycielom zupełną swobodę. Albańczycy domagają się, żeby zamiast alfabetu arabskiego zaprowadzono łaciński. „Reichspost" donosi, że te zarządzenia nie dają gwarancyi pokoju, gdyż do wilajetu kosowskiego Porta wysłała 50 batalionów piechoty i artyleryę. Dowodzi to, że Turcya spodziewa się na wiosnę wybuchu powstania.

Z chwili bieżącej

Zebranie stojałowszczyków.

Dnia 28 stycznia w niedzielę odbyło się zgromadzenie poufne stojałowszczyków w Białej celem przygotowania się na zjazd stronnictwa, który ma się odbyć 24 i 25 marca b. r. Wybrano komitet powiatowy, a następnie przeprowadzono dyskusyę, w której stojałowszczycy interpelowali bardzo energicznie p. Zamorskiego o różne wątpliwe kwestye. P. Zamorski przyrzekł uroczyście, że będzie do ostatka bronił całości niezależności stronnictwa chrześcijańsko-ludowego i że zarząd złoży w ręce wybranej przez samych stojałowszczyków krajowej rady naczelnej stronnictwa, która będzie nadawać kierunek tak pismu „Wieniec Pszczółka" jako też i całej pracy politycznej. Zgromadzenie w Białej oświadczyło się stanowczo za utrzymaniem jak najlepszych stosunków ze wszystkiemi stronnictwami stojącemi na gruncie chrześcijańskim i ludowym a w szczególności za sojuszem z chrześcijańsko-społecznymi, o czem zjazd ma powziąć obowiązujące uchwały.

Socyaliści a reforma wyborcza.

Lwów, 30 stycznia.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali „Jad Charuzim" zgromadzenie socyalistyczne w sprawie reformy wyborczej do sejmu. Przewodniczyli pp. Hudec i Hausner, referował zaś p. Daszyński na temat „Sejm - lud". Po dodatkowych przemówieniach Dra Bubera im. żydowskiej partyi soc. dem. a Hankiewicza im. ukraińskiej socyal-demokracyi uchwalono rezolucyę, w której zgromadzeni protestowali przeciwko przewlekaniu sejmowej reformy wyborczej, oraz przeciwko temu, że nie starano się z żadnej strony wejść w tej sprawie w porozumienie z organizacyą polskiej partyi soc. dem. Dalej występuje rezolucya przeciw pluralności i zbyt wielkim okręgom wyborczym oraz zapowiada dalszą walkę o zdobycie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego prawa głosowania do sejmu.

Rezolucyę powyższą uchwalono przez aklamacyę, poczem zebrani uszykowawszy się w pochód ruszyli ul. Bernsteina, Kazimierzowską, Karola Ludwika i Plac Maryacki pod pomnik Mickiewicza, skąd po przemówieniu Dra Wyrostka zebrani się rozeszli.

Na mocy uchwały zarządu naczelnego polskiej partyi soc. dem., który odbył w niedzielę posiedzenie, udała się wczoraj deputacya złożona z pos. Daszyńskiego, Dyamanta, Moraczewskiego, Liebermana, Marka i Hudeca do marszałka kraj. i namiestnika. Deputacya przedłożyła postulaty robotnicze w sprawie reformy wyborczej do Sejmu.

„Gazeta Poranna" donosi, że na dzień 11 lutego planowana jest w sprawie sejmowej reformy wyborczej wielka manifestacya socyalistyczna.

* * *

Rezolucya socyalistyczna jest tanią demagogią, spekulującą na nieuświadomieniu politycznem „towarzyszy". Socyalistyczni przywódcy dobrze wiedzą, że dojściu do skutku reformy wyborczej przeszkadzają ich najbliżsi sprzymierzeńcy, tj. Rusini, że główną trudnością całej sprawy jest spór polsko-ruski o ilość mandatów. Jeżeli mimo to p. Daszyński zarzuca Sejmowi „przewlekanie" reformy, to trudno takie fałszowanie prawdy brać seryo. Większość polska robi, co może, by reforma doszła do skutku.

Socyaliści niedwuznacznie dają w swych mowach i pismach do zrozumienia, że na razie zgodziliby się na tzw. „kuryę proletaryacką" — jako na tymczasowe załatwienie reformy wyborczej do Sejmu. W kuryi tej (w miastach) mieliby prawo głosowania jedynie ci pełnoletni mężczyźni, którzy według obecnej ordynacyi sejmowej pozbawieni są czynnego prawa wyborczego, podczas gdy to prawo posiadają przy wyborach do parlamentu.

Przeciw takiemu załatwieniu „powszechności" głosowania należy oczywiście stanowczo zaprotestować.

Projekt Dra Starzyńskiego proponuje kuryę powszechną w miastach z 10 mandatami i raczej ten projekt przyjąć można, choć grzeszy on nierównym rozdziałem mandatów niż „kuryą proletaryacką". Ta ostatnia bowiem byłaby tylko przywilejem dla socyalistycznych przywódców wyłączną domeną ich wpływów jak kurya wielkiej własności jest twierdzą przywilejów obszarników.

Mandaty z tej kuryi byłyby — jak dzisiaj urzędy w kasach chorych — wygodnem zaopatrzeniem politycznem i materyalnem dla wielkości partyjnych, „panis bene merentium" dla agitatorów i hyen wyborczych. A ponadto wyodrębnienie warstwy robotniczej z ogólnego ciała wyborczego spotęgowałoby tylko antyspołeczne tendencye, jakie szerzy wśród nich socyalna demokracya, propagująca walkę klas i stale przeciwstawiająca „klasę robotniczą" „burżuazyi" polskiej. — Reforma wyborcza, która w ten sposób rozbijałaby solidarność wszystkich warstw narodu, byłaby i antyspołeczną i antynarodową.

Projekt p. Starzyńskiego zaprowadza na wsi jedną tylko kuryę: powszechną, jaka istnieje od lat 5 przy wyborach do parlamentu, czyli innemi słowy znosi zasadę „przedstawicielstwa interesów" na wsi. Jedynie w miastach zatrzymuje dotychczasową kuryę miejską obok nowej powszechnej, aczkolwiek ten podział nie jest usprawiedliwiony i przy wyborach do parlamentu nie istnieje, to jednak trzeba przyznać, że projekt cały jest znacznym postępem w porównaniu z obecną ustawą i że niestety z powodu wielkiej w Sejmie przewagi konserwatystów dalej idąca demokratyzacya ordynacyi wyborczej jest prawie niemożliwa.

Pierwszym obowiązkiem stronnictw demokratycznych jest dzisiaj popieranie tych korzystnych zmian, jakie w ordynacyi wyborczej są możliwe do uzyskania. Socyaliści położyliby tu prawdziwą zasługę, gdyby zdołali usunąć największą przeszkodę, tj. opór Rusinów. Nawet projekt Dra Starzyńskiego byłby wielkim sukcesem, gdyby można go było szybko zrobić ustawą. Socyaliści opóźniają tylko reformę przez zwalczanie w imię idealnej ale dzisiaj niemożliwej reformy wyborczej, tych korzyści i tych poprawek, która nie idealna ale możliwa reforma daćby mogła ludności, zwłaszcza robotniczej.

Echa krakowskiej rozprawy i Koło Sejmowe.

IV.

A teraz przechodzę do tej części mowy pana namiestnika, którą nazwałem rozmyślnie naiwną. Zajmuje się ona sprawą wyborów do Rady państwa. Aby rzecz lepiej wyświetlić, zdajmy sobie spokojnie, ale otwarcie sprawę z tego, o co tu właściwie chodzi. — Pan namiestnik, przejęty ważnością chwili i powodowany najlepszemi wobec kraju chęciami, a przytem jako mąż czynu, niezdolny do odgrywania roli malowanej lalki, pragnął przyczynić się wszelkiemi siłami do tego, — aby kraj wysłał do Rady państwa Koło polskie silne, zwarte, stojące na możliwie najwyższym poziomie. W tym też celu stworzył tak zwany blok; w tej myśli starał się o pozyskanie na posłów ludzi zdolnych i wybitnych. Chodziło mu o to, aby Koło polskie znowu wybiło się w Wiedniu na pierwszy plan. Że przy tej sposobności chciał także utrącić paru kandydatów mu nieprzyjemnych, że pragnął pozbyć się z Koła takich, jak Starzyński, Stojałowski, Kozłowski, no to rzecz ludzka. Kto na tym punkcie jest bez grzechu, niechaj pierwszy rzuci na niego kamieniem. Zamiary więc były niewątpliwie jak najlepsze, niepotrzebną była tylko namiętna walka, wydana całemu stronnictwo narodowej demokracyi, jeżeli bowiem blok, to blok, niechby wszystkie w nim były reprezentowane stronnictwa, niepotrzebne było również ustępstwo, uczynione ludowcom co do usunięcia wszystkich kandydatów ze stanu duchownego. Ale mniejsza o to, w ogólności — powtarzam — chęci były dobre, tylko że w przeprowadzeniu oraz urzeczywistnieniu tych chęci okazało się zbyt wiele krewkości i że się przeholowało. Pan namiestnik obecny kierował po raz pierwszy wyborami powszechnymi, jak wziął rozmach, jak się rozpędził, jak się zabrał ze swoimi podwładnymi organami do roboty, tak przesadził. To wszystko dało się przeprowadzić i można było ten sam osiągnąć wynik, postępując oględniej, zręczniej, a co najważniejsza legalniej, nietylko w zewnętrznych pozorach, ale także w duchu, w istocie.

Oczywiście na papierze i w rozporządzeniach wszystko było w największym porządku, ale od czegoż rozmowa ze starostą w cztery oczy, od czego telefony, przy wyborach powszechnych to wcale nie głupi wynalazek. Każdy więc naczelnik powiatu wiedział, które stronnictwa i jakich ludzi ma popierać, a komu wszelkie możliwe stawiać trudności, wiedział, w jakim kierunku ma pouczać i musztrować swoich komisarzy wyborczych. Każdy komisarz wyborczy znowu był doskonale poinformowany, co ma widzieć, a czego nie widzieć. Jeżeli starosta nie dawał gwarancyj, to szedł na urlop, a jego miejsce zajmował zaufany zastępca. Zapasy kart do głosowania w magazynach namiestnictwa dla jednych zamknięte na siedm zamków i nieprzystępne, dla innych stawały się przystępnymi, a zamki sięotwierały, jakby za dotknięciem różdżki czarodziejskiej. W niektórych powiatach z góry wiedziano, że ten a ten kandydat musi być za wszelką cenę utrącony, a ten znowu musi przejść, co do dalszych, to niech się czubią. Co się działo po komisyach wyborczych, tam gdzie stronnictwa przeciwne nie były należycie zorganizowane i nie miały sił dostatecznych, to tegoby na wołowej skórze nie spisał.

Otóż to wszystko, jakkolwiek działo się głęboko pod spodem, to jednak tu i ówdzie na jaw wyjść musiało, boć przecież ludzie są ludźmi, mają gęby i w zapale walki (z niejednem się wygadają.

Szczególnie zaś najwięcej bulkotania i baniek od fermentu okazało się tam, gdzie chodziło albo o przeprowadzenie kandydata szczególnie umiłowanego, albo o utrącenie szczególnie znienawidzonego. Organa podwładne oczywiście w przeważnej liczbie przesadzały się w gorliwości, a co za tem idzie, także w różnego rodzaju niezgrabnościach. Następstwem tego wszystkiego był wielki krzyk oburzenia, który się odezwał z różnych stron kraju i w końcu odbił się głośnem echem w Kole sejmowem.

A teraz staje wobec tego Koła odpowiedzialny za wszystko namiestnik, rozumiejący to dobrze, że w licznych wypadkach się przesadziło, a ja zapytuję się każdego bezstronnego polityka, niech powie, co w tym wypadku miał ten pan namiestnik zrobić, jak postąpić? Czy miał się uderzyć w piersi i wołać: zawiniłem, przesadziłem, wybaczcie, drugi raz tego nie zrobię! Zaiste byłby bardzo złym politykiem ten, coby tak postąpił, wybrał więc namiestnik dla siebie drogę więcej odpowiednią.

Wiadomo, że dla wszelkiej na świecie biurokracyi istnieje to tylko, co jest w aktach. *Quod non est in actis non est in mundo.* Oto zasada! Nie jesteś zapisany w metrykach, toś się nieurodził, nie zapisali cię żeś umarł, żyjesz, choćby już śladu z ciebie nie było. Otóż tak samo ma się sprawa z nadużyciami. Nie ma nic o nich w aktach, a więc ich nie było i urzędownie nie jest prawdą, aby się ich ktokolwiek dopuszczał. Powstanie krzyk za wielki, zarządza się nowe śledztwo



prowadzi je zaś kto? ta sama strona, która jest obwinioną, w aktach wszystko w porządku, jakżeż więc mogły być nadużycia? Przychodzi do namiestnictwa telegram pełen oburzenia na nadużycia wyborcze panów X, Y, Z. Telegram ten opatrzony jest podpisami.

Wiadomo powszechnie, jak takie rzeczy do skutku dochodzą. Paru wyborców obozu przeciwnego widząc co się dzieje pod pierwszem wrażeniem, rżną telegram. Jeden go układa, inni mówią: podpisz mnie i mnie także i tamtego jeszcze i innego jeszcze.

Telegram nadchodzi, namiestnik zarządza śledztwo, tym czasem jednak wybory minęły, umysły się uspokoiły, niejeden z protestujących ma w starostwie, lub w urzędzie podatkowym interesy, zaległości itp. i myśli sobie, co ja tam będę ze starostą albo z komisarzem zadzierał, zapytany więc o podpis na telegramie, oświadcza, że go nie podpisał i ma słuszność, bo go nie podpisał, on tylko przyświadczał, a wysyłający telegram go podpisał. Okazuje się więc w rezultacie, że podpisy były fałszowane.

Na takim więc materyale pan namiestnik oparty oświadcza, że nadużyć nie było. I ma słuszność, bo urzędowo ich nie było. Tym zaś, którzy wątpią odpowiada, na czemże ja urzędnik mam się oprzeć, jeżeli nie na aktach z czego mam się informować, jeżeli nie z aktów. Jeżeli poseł Starzyński później powiedział, że go oświadczenia namiestnika wprowadziły w zdumienie, to ja wyznaję otwarcie że mnie to zdumienie zadziwia. Mnie się wydaje, że namiestnik nic innego powiedzieć nie mógł. Jeżeli zaś zapyta mnie teraz kto jaka z tego wszystkiego wynika nauka, to odpowiedź jest prosta:

Należy dobrze o tem pamiętać, że ludzie czynu, ludzie silnie dzierżący władzę zawsze są skorzy do jej nadużywania, bo taką jest już natura ludzka. Na tem też polega wartość wszelkich konstytucyjnych ustrojów, że w nich społeczeństwa rządzone stanowią przeciwwagę wobec tych którzy władzę dzierżą mają ich kontrolować, mają im na palce patrzeć, aby władzy nie nadużywali. Przy wyborach powinny stronnictwa występować silnie zorganizowane i powinny surowo patrzeć na palce zarówno sobie samym jak i władzy. W takich warunkach nadużyć nie będzie, bo siła ma to do siebie, że wzbudza respekt. Gdzie opozycya słaba i źle zorganizowana tam nic dziwnego, że ją władza i sprzymierzone z nią stronnictwa nogami tratują. Lamenty po niewczasie na nic się nie zdadzą. Kozłowskiego nie utrącono, bo wyborcy do tego nie dopuścili. To samo było i gdzieindziej możliwe, tylko trzeba było mieć siłę odpowiednią, siły zaś nie zdobywa się z dziś na jutro, ale zdobywa się ją pracą i trudem.

Pan namiestnik stanąwszy na stanowisku naiwnego realizmu i uznawszy zasadę, że to tylko jest rzeczywiste co jest w aktach, niewątpliwie zręcznie się bronił, należy się jednak spodziewać, że z rozpraw w Kole sejmowem wyciągnie zapewne tę naukę, że zbytek gorliwości bywa nieraz bardzo szkodliwy, zaś panowie posłowie wyciągną dla siebie tę naukę, że zamiast lamentować i oburzać się po wyborach, lepiej okazywać stanowczość, pracować i organizować swoje stronnictwo przed wyborami. Tak praktyczny polityk jak obecny namiestnik zawsze umie liczyć się z siłą, szkoda tylko, że często wobec słabszych a sobie niemiłych zapomina, że to samo prawo istnieje zarówno dla słabych jak dla mocnych.

Polonus.

Sprawy sejmowe.

Mandat po ś. p. Brykczyńskim.

O opróżniony mandat posła do Sejmu wskutek śmierci ś. p. Stanisława Brykczyńskiego z większych własności obwodu stanisławowskiego kandydują prof. Dr Józef Milewski z Krakowa, syn zmarłego p. Brykczyński Mieczysław z Zagwożdzia, p. Maryan Jaroszyński z Błudnik, także Wład. hr. Dzieduszycki z Jezupola i p. Wład. Serwatowski z powiatu buczackiego, poseł parlamentarny.

Zastępcy nauczycieli ludowych.

Jedną z przeszkód tamujących prawidłowy rozwój szkolnictwa ludowego są dłuższe nieraz przerwy w nauce szczególnie w szkołach wiejskich spowodowane chorobą nauczyciela. W miastach, gdzie jest szkół więcej, tudzież w miejscowościach posiadających szkołę o kilku siłach nauczycielskich w wypadku choroby jednej siły da się ją zastąpić. Natomiast na wsi, zwłaszcza w szkołach jednoklasowych zastępstwo chorego nauczyciela jest niemożliwe, bo nie ma komu go zastąpić. W ten sposób szkoła pozbawiona nauczyciela musi stać zamknięta, nieraz tygodniami całemi co oczywiście wyrządza wielką szkodę prawidłowemu rozwojowi nauki.

Sprawę tę poruszano i omawiano w prasie zawodowej, pedagogicznej, na konferencyach nauczycielskich, wreszcie zajęła się nią Rada szkolna krajowa, która jako środek przeciw złemu proponuje ustanowienie w każdym okręgu, w siedzibie Rad szkolnych okręgowych odpowiedniej ilości tymczasowych sił nauczycielskich, których by można w każdej potrzebie użyć do zastąpienia chorego nauczyciela.

Celem przeprowadzenia tego projektu Rada szkolna krajowa wstawiła do preliminarza funduszu szkolnego kraj. na rok 1912 pozycyę 30.000 na systemizowanie na razie 20 posad nauczycieli zastępczych w 10 okręgach szkolnych w różnych miejscowościach kraju. Koszt jednej siły nauczycielskiej obliczyła Rada szkolna krajowa na 1500 kor. przyjmując 1100 jako wynagrodzenie tymczasowego nauczyciela z kwalifikacyą do szkół pospolitych a 400 kor. jako remuneracyę i zwrot kosztów podróży.

Wydział kraj. przychylił się do projektu Rady szkolnej krajowej — zauważa jednak w sprawozdaniu przedłożonem obecnie Sejmowi, że remuneracya i koszta podróży trochę zawysoko są policzone. Zastrzega się również Wydział kraj. przeciw ewentualnemu używaniu nauczycieli zastępczych w biurach Rad szkolnych okręgowych podnosząc słusznie, że z czasem nauczyciele zastępczy stali by się przybocznemi funkcyonaryuszami inspektora szkol. okręgowego.

Jeżeli Sejm projekt Rady szkol. kraj. przyjmie instytucya nauczycieli zastępczych zapewne jeszcze w bieżącym roku wejdzie w życie.

Budowa szkół ludowych.

W kom. budżet. referował pos. Leo wczoraj sprawozdanie Wydziału krajowego o budowie szkół ludowych. Po dłuższej dyskusyi, w której wziął udział i namiestnik, przyjęto w myśl wniosków referenta następujące wnioski Wydziału krajowego:

„Sejm upoważnia Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki, aż do wysokości 10 milionów koron, przeznaczonej na zasiłki dla funduszu szkolnego miejscowego wyłącznie na budowę szkół ludowych nowych w tych gminach, gdzie strony konkurencyjne zapewniły złożenie przypadającego datku konkurencyjnego w całości lub w pewnej części, a grunta pod budowę szkoły zostały zaintabulowane na własność miejscowego funduszu szkolnego, gdzie szkoły dotąd nie zorganizowano jedynie dla braku budynku szkolnego, albo gdzie szkołę zorganizowano, ale dla braku budynku szkoła nie weszła w życie“.

Poseł Leo referował następnie sprawozdanie Wydziału krajowego o wniosku posła Kleskiego w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego na budowę szkół w miastach.. Już w listopadzie r. 1910, Sejm przekazał wniosek Wydziałowi krajowemu upoważniający Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki 10 milionów, celem stworzenia funduszu dla udzielania miastom pożyczek bezprocentowych w 25 ratach rocznych, na budowę szkół ludowych. — Obecnie Wydział krajowy oświadcza w sprawozdaniu, że wobec dzisiejszego trudnego finansowego położenia kraju, z ubolewaniem nie może na teraz proponować utworzenia osobnego funduszu dla miast na budowę szkół.

Poseł Leo oświadczył się za utworzeniem 10-milionowego funduszu pożyczkowego. Wniosek ten spotkał się z opozycyą niektórych członków, żarliwie natomiast bronili go posłowie z miast. Sprawę tę odroczono do dzisiejszego posiedzenia.

Publiczne pośrednictwo pracy.

Jak co rocznie przedłożył Wydział krajowy i na obecnej sesyi sejmowej sprawozdanie o stanie publicznego pośrednictwa pracy w kraju.

W myśl obowiązującej ustawy o publicznych biurach pośrednictwa pracy zależy organizacya biur pracy w pierwszym rzędzie od Rad powiatowych.

Dotychczas po upływie siedmiu lat od czasu wprowadzenia w życie ustawy zaledwie 34 powiaty oświadczyły się za założeniem biura pracy, jeden lwowski nie powziął dotychczas żadnej uchwały, a 39 powiatów oświadczyło się przeciw założeniu powiatowego biura pośrednictwa pracy.

Ponadto niektóre powiaty, które biura założyły „rozmyśliły“ się i obecnie je zwijają.

Z końcem roku 1910 było w Galicyi ogółem 23 publiczne biura pracy, które obejmowały 2 stołeczne miasta i 22 powiaty. Przeszło $^2/_3$ powiatów ściśle 52 powiatów w kraju nie są faktycznie objęte organizacyą publicznego pośrednictwa pracy, a nadto kilka powiatów usiłuje z organizacyi tej wystąpić i biura swe zwinąć. W ten sposób publiczne pośrednictwo pracy, do którego tyle nadziei przywiązywano, dzięki wadliwym zasadom organizacyi, niechęci przez stańczyków rządzonych Rad powiatowych i nieudolności Wydziału krajowego bankrutuje zupełnie.

Najogólniejsze daty dotyczące ruchu zgłoszeń i pośrednictw dokonanych przez biura pracy wykazuje zestawienie:

Rok	Biuro pracy	Zgłoszeń pracodaw.	Zgłoszeń szukających pracy	Skuteczn. pośredn.
1905	15	11.882	12.629	4.165
1906	20	33967	15.707	12098
1907	24	63.844	32.556	26156
1908	23	49.986	34.574	27.653
1909	21	42.545	38.639	26294
1910	23	41.098	35649	28931

Zestawienie wskazuje znaczne obniżenie się liczby zgłoszeń przez pracodawców miejsc wolnych i zgłoszeń o pracę w roku sprawozdawczym, natomiast podniosła się liczba skutecznych pośrednictw.

Przechodząc do podziału powyższych ogólnych cyfr na pośrednictwo w obrębie kraju i na pośrednictwo za granicą stwierdzić należy wzrost zgłoszeń miejsc wolnych i poszukiwanych za granicą, natomiast ogromną obniżkę liczby zgłoszeń miejsc wolnych i poszukiwanych w kraju.

I tak zgłoszono w biurach miejsc wolnych:

w roku:	w kraju:	za granicą:
1905	4.689	7.193
1906	11.864	22.103
1907	16.586	47.258
1908	13.190	36.796
1909	13.770	28.775
1910	8.901	32197

Zgłosiło się do biur poszukujących pracy:

w roku:	w kraju:	za granicą:
1905	3.958	8.671
1906	5.669	10.038
1907	10.725	21.831
1908	9.490	25.084
1909	14.752	23.887
1910	9.802	25.847

Wynika z tych cyfr, że biura pośrednictwa siłą rzeczy przechylają swą działalność w kierunku pośrednictwa za granicą.

Skutecznych pośrednictw było:

w roku:	w kraju:	za granicą:
1905	1.030	3.135
1906	2.410	9.678
1907	5.564	20.592
1908	5.663	22.020
1909	7.612	18682
1910	5.837	23.094

Liczbę ogólną pośrednictw w każdym roku podaliśmy w pierwszej tabliczce.

Ogólne te zestawienia wykazują jasno, że biura pomimo wadliwej swej organizacyi oddają wielką usługę szczególnie naszym robotnikom i są instytucyami u nas wprost koniecznemi.

Trzeba je tylko zreorganizować i organizacyę publicznego pośrednictwa pracy na cały kraj rozszerzyć.

W tym kierunku też został Sejmowi już przed trzema laty przedłożony projekt ustawy, dotychczas niestety niezałatwiony.

O ile Rusini dopuszczą w Sejmie do pracy, trzeba aby posłowie ludowi sprawę tę Sejmowi przypomnieli i postarali się o pomyślne jej załatwienie.

Pogłoska o ustąpieniu ks. biskupa Wałęgi.

„Gazeta Narodowa“ pisze:

W „Gazecie Wieczornej“ z 27 bm. znajdujemy telefonemat z Krakowa pod tyt.: „Ustąpienie biskupa tarnowskiego?“, podający „ze sfer konsystoryalnych“ wiadomość, iż biskup tarnowski X. Wałęga ma wkrótce ustąpić i że ustąpienie to stoi „podobno“ w związku z przemówieniem X. biskupa na kongresie maryańskim, tudzież że następcą jego ma zostać „rzekomo“ biskup-sufragan krakowski X. Nowak. Wiadomość tę powtórzyło „Słowo Polskie“ z 28 bm, dodając, iż stać się to ma jeszcze przed ingresem X. biskupa Sapiehy na stolicę krakowską, a więc przed 3 marca b. r.

Ze względu na znane bliskie stosunki „Gazety wieczornej“ z t. zw. blokiem namiesnikowskim, a przez to i z panem namiestnikiem jest rzeczą uwagi godną, iż wiadomość powyższa pojawiła się najpierw w oficyalnym organie bloku, — jakkolwiek tenże zaopatrzył ją w znak zapytania. W każdym razie znak ten słusznie się jej należał, wiadomość bowiem jest bardzo nieprawdopodobną i trudnoby w nią uwierzyć.

Czytelnicy nasi przypomną sobie rzekomy powód rzekomego ustąpienia, tj. przytoczone przez „Gazetę wieczorną“ przemówienie X. biskupa. Odnosiło się ono do wyborów i stwierdzało, że przez ostatnie wybory do Rady państwa dusza ludu naszego została w wysokim stopniu zdeprawowaną, a w niektórych okręgach w kraju miało się wrażenie, jakoby chyba sam Pan Bóg zawiesił konstytucyę.

Przemówienie to wywarło na uczestnikach kongresu maryańskiego głębokie wrażenie, rozeszło się głośnem echem po kraju i zwróciło na siebie powszechną uwagę, a zarazem wywołało gorącą wdzięczność dla X. biskupa za to, że jasno, śmiało, zgodnie ze swem kapłańskiem i pasterskiem powołaniem wytknął złe, wskazał na grożące niebezpieczeństwo i dał świadectwo prawdzie.

I oto pojawia się w „Gazecie wieczornej“ wiadomość o rzekomo nastąpić mającem ustąpieniu.

X. biskup Wałęga jest jeszcze w sile wieku i cieszy się dobrem zdrowiem, — nie starość lub słabość więc mogłyby go skłaniać do ustąpienia i wogóle z własnej inicyatywy ustąpić on nie zamierza.

Zresztą i sama „Gazeta wieczorna“ nie szuka innych powodów, lecz wskazuje wprost na mowę X biskupa na kongresie maryańskim.

Gdyby więc istotnie do ustąpienia przyszło, to jego przyczyny szukaćby należało nie w czem innem, jeno w polityce pana namiestnika Galicyi.

* * *

Wiadomość o ustąpieniu X. biskupa Wałęgi pojawiła się nie dawno. Nie przywiązując do niej wagi, nie notowaliśmy jej wcale; obecnie jednak pogłoska ta powtarza się uporczywie na łamach prasy t. zw. blokowej. Nie będziemy oczywiście docierać do źródła plotki, która — być może — jest wynikiem jakich skrytych aspiracyj i nadziei, ale nie wierzymy nawet w jej prawdopodobieństwo. Ustąpienie biskupa z jego wysokiego urzędu jest wypadkiem tak doniosłym i tak niezwykłym, że tylko jakieś niesłychanie ważne powody mogą go wywołać. Wersya zaś, jakoby pan namiestnik uzyskał od Watykanu usunięcie X. biskupa tarnowskiego jest po prostu niemożliwa. Zbyt dobrze znamy uczucia katolickie p. Namiestnika, aby przypuszczać choćby na chwilę, że będzie on używał sposobów tak zupełnie sprzecznych z zasadami organizacyi katolickiej hierarchii; a powtóre jest rzeczą powszechnie wiadomą, że Stolica Apostolska nigdy nie miesza się do wewnętrznych politycznych sporów katolickich państw czy narodów.

W ostatniej chwili otrzymujemy w tej sprawie następujący urzędowy komunikat ze Lwowa:

Lwów. Z prezydyum namiestnictwa informuje się Biuro korespondencyjne, że pogłoska, jakoby X. biskup Wałęga ustąpić miał ze swego stanowiska za wpływem p. namiestnika, pozbawioną jest wszelkiej podstawy.

Nadużycia wyborcze w dzielnicach polskich.

O nadużyciach i gwałtach wyborczych, dokonywanych w okręgu świeckim przez Niemców, już wczoraj podaliśmy kilka ciekawych szczegółów. W okręgu tym tylko drogą gwałtów i nadużyć Niemcy mogli przeprowadzić swego kandydata. Gwałty te już stwierdzono i z niemieckiej strony nie mają odwagi nawet poważniej im zaprzeczyć.

Za to grubą przesadą okazuje się znany telegram berlińskiego „Local Anzeigera“ i doniesienia pism hakatystycznych „o polskiej rewolucyi“ w Swieciu. Myśmy już wczoraj podnieśli, że tego rodzaju wiadomości, pochodzące ze źródeł niemieckich, należy przyjmować z rezerwą. Nawet do poznańskiego „Tageblattu“, organu rejencyi tamtejszej, który podawał najbardziej alarmujące wieści, donoszą obecnie ze Swiecia, że nieprawdziwa była wiadomość, jakoby ludność polska wtargnęła do lokalów i poniszczyła tam sprzęty. Rozbito jedynie stół ustawiony na rynku. W mieście panuje zupełny spokój. Wezwana do Swiecia kompania strzelców wróciła znowu do Chełmna. Aresztowany młodzieniec, którego uważano za przywódcę zaburzeń, wypuszczony został na wniosek leczącego go lekarza z więzienia na wolność.

Zajścia w Swieciu zainteresowały także w wysokim stopniu prasę francuską, która podaje o nich telegramy, oraz krótsze i dłuższe wiadomości. Prasa francuska także występuje przeciwko grubej przesadzie i alarmującym wieściom, pochodzącym ze źródeł niemieckich i donosi, że o stanie oblężenia w Swieciu nie ma mowy. Dotąd faktycznie sprawa stanu oblężenia nie wyjaśniona i w dziennikach poznańskich, które nas dziś rano doszły, nie znajdujemy ani potwierdzenia, ani zaprzeczenia tej wiadomości.

Tak samo i na G. Śląsku działy się ogromne nadużycia. W tej dzielnicy polskiej każdorazowe wybory są widownią okropnych wprost gwałtów. Łączą się tam władze, policya z centrowcami, liberałami i całym „miszmaszem“ hakatystycznym przeciwko Polakom, co nie pozostaje bez wpływu mianowicie wśród nieuświadomionego ludu wiejskiego, który nie wie, jak w takich wypadkach sobie radzić i jakie mu przysługują prawne środki obrony.

W Kraszejowie w pow. opolskim, gdzie stoczona została najzaciętsza walka na całym Śląsku pomiędzy X. proboszczem Brandysem a centrowcem X. Sonneckiem, Niemcy, jak donosi „Gazeta Opolska“, pozbroili swych agitatorów w sękate kije i odpędzali niemi nieuświadomionych ludzi wiejskich od lokalu wyborczego. W Polskiej Nowej Wsi także w powiecie opolskim stali przed lokalem nauczyciele, członkowie związków wojackich tak zwanych „Kriegervereinów“, których pełno na Śląsku, i ciemnych chłopów polskich prowadzili jak bydło do lokalów wyborczych. W Ługniąnach lżono Polaków słowami takiemi, jak „polnisches Vieh“ i t. p. W Groszowicach w restauracyi Niemca Mückego wisiał wielki plakat z niemieckim napisem wielkiemi literami: „Wählet nur Sonneck; jeder Sonneckwähler erhält bei mir einen Wahlschnaps gratis“. — Centrowcy więc za pomocą „sznapsa“ chcieli pobić Polaków; po prostu chciano przekupić wyborców, co podpada pod paragraf karny.

Nie na tem jednak koniec, bo byli i tacy księża centrowi, którzy przenieśli nawet do kościołów i na cmentarze agitacyę wyborczą. I tak w Lubszy podczas mszy siostra tamtejszego proboszcza X Feiki przed wielkim ołtarzem rozdzielała kartki wyborcze na centrowca. Tak samo rozdawano odezwy i kartki wyborcze na cmentarzu.

Nadużywanie kościoła i ambony przez księży centrowych na Górnym Śląsku nie jest nowością. To zawsze powtarzało się systematycznie przy każdorazowych wyborach. Tym razem dopomagali centrowcom także żydzi karczmarze, którzy rozpajali lud, grozili mu odebraniem kredytu i t. p. Żydzi oczywiście wszędzie być muszą, gdy idzie o „geszeft“. Łączyli się z księżmi centrowymi, bo wiedzieli, że poza tymi księżmi stoi landrat i władze. Żyd jest żydem i czegoż więcej od niego spodziewać się można. Ale księża centrowi rozumieć powinni, że tego rodzaju sojusze osłabiać muszą wiarę w ludzie, podkopywać zaufanie do księży i szkodzić w wysokim stopniu kościołowi i sprawie katolickiej.

Wśród tych gwałtów i nadużyć nie brakło także wesołych scen. I tak w pewnej wsi agitatora Polaka, który stał z kartkami wyborczemi przed lokalem, Niemcy przemocą chcieli usunąć i schwycili go za bary. Agitator Polak, widocznie niezmiernie sprytny, w tej chwili chwycił za czuprynę stojącego obok agitatora Niemca. Powstał krzyk i wrzask, bo gdy Niemcy agitatora Polaka wyrzucali, tenże znów ciągnął ze sobą za czuprynę agitatora Niemca.

Powyższych kilka tylko szczegółów, przez nas przytoczonych, daje obrazek o nadużyciach i gwałtach wyborczych, dokonywanych przez Niemców w dzielnicach polskich.

* * *

W okręgu pszczyńsko rybnickim na G. Śląsku złożył, jak wiadomo, mandat hr. Mielżyński, podwójnie obrany. Wybory ponowne odbędą się w tym okręgu dnia 3 lutego. Śląski komitet prowincyonalny postawił tam teraz kandydaturę X. wikaryusza Pośpiecha. Uchwała komitetu, powzięta pod wrażeniem świeżej klęski wyborczej i pod groźbą secesyi ze strony pewnej części wyborców polskich, nie wydaje się zbyt szczęśliwą i z pewnością nie przyczyni się do złagodzenia zaostrzonych stosunków na G. Śląsku, ale przeciwieństwa pogłębi i zaostrzy. Czas o tem przekona śląski komitet prowincyonalny. Najodpowiedniejszym kandydatem na ten okręg byłby X. prob. Wajda, który go dotąd reprezentował, a którego nieszczęśliwie przesunięto do okręgu kozielsko strzeleckiego, gdzie padł w walce z renegatem śląskim X. Glowatzkym.

Doniosły krok Rady szkolnej krajowej.

Okólnikiem z dnia 6 stycznia 1912 roku, zawiadamia Rada szkolna wszystkie podwładne sobie zakłady naukowe, iż uzyskawszy potrzebne fundusze, przystępuje z rokiem bieżącym do wydawania bezpłatnego dodatku pedagogicznego do „Dziennika urzędowego Rady szkolnej krajowej“. Dodatek ten nie ma stanowić dla innych publikacyi tego rodzaju jakiejkolwiek konkurencyi, lecz ma odrębne przeznaczenie. Ma on dotrzeć do najdalszych zakątków kraju, tam, gdzie prenumerata czasopism spotyka się z pewnemi trudnościami natury finansowej, ma służyć nie do podawania wskazówek pedagogicznych z urzędu, lecz do wzajemnego pouczania się nauczycieli, — ma zachęcać nauczycielstwo szkół ludowych i średnich do pracy teoretycznej na polu pedagogicznem.

Rada szkolna krajowa zaprasza przeto do współpracownictwa wszystkich, których zajmuje szkoła i postęp, którzy troszczą się o przyszłość dalszych pokoleń, wszystkich pracujących w szkole i w nadzorze szkolnym, wszystkich, którzy, czy to stanowiskiem, czy zamiłowaniem osobistem są ze szkołą związani.

Pismo to ma na razie wychodzić kwartalnie i omawiać głównie sprawy szkolnictwa ludowego i przemysłowego w następujących grupach:

1) Rozprawy pedagogiczne;
2) Rozprawy z zakresu dydaktyki i metodyki;
3) Rozprawy z zakresu historyi szkolnictwa;
4) Sprawozdania z podróży naukowych, kursów specyalnych i t. d.;
5) Sprawozdania z ruchu pedagogicznego w kraju i za granicą, oceny i sprawozdania z książek szkolnych;
6) Bibliografia.

Artykuły, rozprawy i listy adresować należy: „Redakcya Dziennika Urzędowego Rady szkolnej krajowej we Lwowie“.

Postanowienie to Rady szkolnej krajowej ma niesłychane dla szkolnictwa naszego znaczenia. Kwestya wychowania publicznego nie będzie odtąd omawiana przy zielonych stolikach referentów biurokratycznej Rady szkolnej krajowej, lecz przez ogół nauczycielstwa i wszystkich, „których zajmuje szkoła i postęp, którzy zamiłowaniem osobistem ze szkołą są związani“. — Dwa wielkie słowa: „postęp“ i — „troska o przyszłość dalszych pokoleń“ dziś w ustach Rady szkolnej krajowej! Nie dziwimy się temu. Za postęp musimy uważać tryumfujący coraz bardziej w Europie ruch narodowościowy. Zmartwychwstają narody, zbudzone przez pieśń, elementarz, prawo różniczkowania się i indywidualizacyi. Powstaje też z martwych i nasza Rada szkolna krajowa. Budzi ją nauczyciel referatami na zebraniach i konferencyach, budzi społeczeństwo przez krytykę systemu i domaganie się unarodowienia szkół. Z ideą narodową nie wygra walki nikt — nawet taki ruch, który miał i ma nad swymi zwolennikami wpływ wprost demoniczny: socyalizm.

Żywić należy nadzieję, że w niedługim czasie znikną ze szkół ulenarodowe podręczniki, że okręgowy nadzór nad wychowaniem publicznem szkół ludowych dostanie się w ręce wybranych fachowców — że całe ludowe i średnie wychowanie publiczne wstąpi na drogę szczerego postępu i kultury i wyda pożądane rozsadniki energii duchowej.

Wł. Krawczyński.

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 18, zachód przypada o godzinie 4 minut 28; długość dnia godzin 9 minut 10.

KALENDARZYK KOSCIELNY. Jutro we środę Piotra, pojutrze we czwartek Ignacego.

W sprawie uroczystego obchodu 50 rocznicy powstania styczniowego otrzymujemy następujące pismo:

„Poczciwy Lwów już zawczasu obmyśla urządzenie obchodu 50 rocznicy powstania Styczniowego 1863 r. Czy Kraków da się w tem uprzedzić? Ten Kraków, który nas ukrywał i strzegł w swoich murach, leczył i pielęgnował rannych, pogrzebał tak wielu, którzy z ran pomarli, a zdrowych wyprawiał do obozu do boju?

Stary Kraków serce naszej Ojczyzny, miałby pod względem uczuć patryotycznych stać niżej od Lwowa?

W 40 rocznicę przyjmował nas Lwów, bardzo uroczyście to godziłoby się, aby w 50 jeszcze uroczyściej przyjął nas Kraków.

Niechże „Głos Narodu“ poruszy tę sprawę i poruszy uczucia „Ojców miasta“, aby postąpili tak jak tego ważność i znaczenie tej rocznicy wymagają. W takim razie należałoby porozumieć się ze Lwowem, abyśmy wszyscy weterani z tej walki w jednem miejscu zebrać się mogli, bo nie wielu nas już zostało, to nie ma co rozdzielać“.

Jan Mazaraki
rotmistrz z r. 1863.

Kraków, dnia 30 stycznia.

Reduta prasy. Na gospodynie reduty zostały zaproszone panie: Teodorowa Axentowiczowa, Wład. Bilewska, Maryanowa Bilińska, Stan. Bodnarowa, Janowa Bukowska, Stan. Ciechanowska, Winc. Chmurowa, Eustachowa Chronowska, Ign. Chrzanowska, Tad. Cybulska, Stefanowa De Laveaux, Henrykowa Dubeltowiczowa, Ludwikowa Eminowiczowa, Wincentowa Eminowiczowa, Janowa Fischerowa, Janowa Federowiczowa, Tad. Federowiczowa, Tad. Gluzińska, Stefanowa Górowa, Józefowa Grodyńska, Rod. Handowa, Karolowa Homolacsowa, Ferd. Hoesickowa, Tadeuszowa Iskrzycka, Zdzisławowa Jachimecka, Wład. Leop. Jaworska, Maryanowa Jednowska, Bronisławowa Kielska, Adolfowa Klęskowa, Karolowa Kneskowa, Leonowa Kochowa, Kazim. Kostanecka, Józefowa Krzeszowa, Maryanowa Krzyżanowska, Maryanowa Langowa, Adamowa Lardemerowa, Juliuszowa Leowa Jerzowa Leszczyńska, Franc. Lewkowiczowa, Władysławowa

Libanowa, Kazimierzowa Łapińska, Winc. Łepkowska, Adamowa Maciągowa, Jackowa Malczewska, Franciszkowa Maryewska, Józefowa Mehofferowa, Fryderykowa Melińska, Erwinowa Mięsowiczowa, Józefowa Muczkowska, Leonardowa Nitschowa, Julianowa Nowakowa, Witołdowa Ostrowska, Janowa Paczowska, Idalia Pawlikowska, Tadeuszowa Pisarska, Antoniowa Procajłowiczowa, Stan. Radziejowska, Janowa Raszkowa, Aleksandrowa Ripperowa, Wilhelmowa Ripperowa, Karolowa Rollowa, Klemensowa Rutowska, Józefowa Sarowa, Michałowa Siedlecka, Edwardowa Śmiechowska, Tadeuszowa Sokełowska, Piotrowa, Stachiewiczowa, Tad. Stasicka, Leonowa Sternbachowa, Leonardowa Stroynowska, Wiktorowa Suska, Adamowa Szarska, Henrykowa Szarska, Witołdowa Szeligowa, Janowa br. Szembekowa, Karolowa Tichowa, Sam. Tilleaowa, Leonowa Wachholzowa, Miecz. Walczakowa, Wład. Wasnngowa, Władysławowa Wróblewska, Wład. Wyszyńska, Tadeuszowa Zakrzewska, Janowa Zduniowa, Fryderykowa Zollowa, Arturowa Zoppothowa, Stanisławowa Zoppothowa, Stan. Żeleńska, Tad. Żeleńska, Stanisławowa Żmigrodzka.

Do komitetu panów zostali zaproszeni pp. Teodor Axentowicz, Leonard Bończa, Karol Dawidowski, Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski, Jan Dropiowski, Hugo Flechner, Ferdynand Hoesick, Zdzisław Jachimecki, Alfons Karpiński, Franciszek Karpiński, Eugeniusz Kazimirowski, Zyg. Kirchmayer, Bolesław Korolewicz, Stan. Kutrzeba, Maryan Lang, Jerzy Leszczyński, Franciszek Mączyński, Władysław Mięsowicz. Tadeusz Okoń, Stan. Podgórski, Ludwik Solski, Józef Sosnowski, Stanisław Stanisławski, Leonard Stroynowski, Włodzimierz Tetmajer, Mieczysław Walczak, Edmund Weychert, Józef Węgrzyn, Maksymilian Węgrzyn, Tadeusz Zakrzewski, Kasper Żelechowski, Stan. Żeleński, Tadeusz Żeleński. Nadto w skład komitetu wchodzi dwudziestu kilku przedstawicieli świata dziennikarskiego.

* * *

Sprzedaż biletów na salę i galeryę rozpocznie się we czwartek i odbywać się będzie w sali Nr 4 hotelu Pollera od godz. 11—1 i od 4—7 popołudniu w dniach 1, 2 i 3 lutego (czwartek, piątek, sobota). W dzień reduty (niedziela 4 lutego) bilety wydawane będą od godziny wpół do 10 rano w kasie Starego Teatru (ulica Jagiellońska).

Część biletów na galeryę pozostało jeszcze; zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: Aleksander Karcz (Jagiellońska 10) i Antoni Lekszycki (św. Tomasza 32).

Lekarze polscy wobec zjazdu lekarskiego. Komitet polski dla międzynarodowych zjazdów lekarskich uchwalił, że lekarze polscy nie mogą wziąć udziału w zjeździe i wystawie dla hygieny i medycyny społecznej w Petersburgu w maju br.

Nauka gimnastyki w gimnazyach. Minister oświaty wprowadził z dniem 25 stycznia 1912 roku w życie fachową inspekcyę dla nauki gimnastyki i urządzeń zdrowotnych dla uczniów w gimnazyach, szkołach realnych i seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich i fachowymi inspektorami dla Galicyi na czas od 1 lutego br. do końca lipca 1914, ustanowił nauczyciela gimnastyki IV. gimn. we Lwowie Dra med. Eugeniusza Piaseckiego i nauczyciela gimnastyki III. gimn. w Krakowie Dra med. Maryana Tokarskiego, tego ostatniego także dla seminaryum polskiego na Śląsku.

Fundacya i legaty Leopolda Meyeta. Zmarły literat Meyet zapisał bogate swe zbiory i pamiątki, jak obrazy olejne, pastelowe, miniatury i t. p., dział Mickiewiczowski, dział Słowackiego, dział różnych poetów i autorów polskich, dział „Starej Warszawy" — oraz dział starożytności polsko-żydowskich i t. p. miastu Warszawie, przyszłemu Muzeum sztuk pięknych. Gdyby zaś muzeum miejscowe w ciągu 2 lat nie przyjęło powyższego zapisu dla jakichkolwiek powodów, wykonawcy testamentu oddadzą zbiory te bibliotece Krasińskich oraz Muzeum Narodowemu w Krakowie do depozytu na lat 15.

Cały zresztą majątek, po pokryciu legatów, (wymienionych w osobnym kodycylu) przeznaczył testator m. Warszawie na otwieranie i wspomaganie szkół początkowych i rzemieślniczych pod wymienionemi szczegółowemi warunkami.

Fundusz jest wieczysty. Conajmniej wynosić musi w gotowiźnie rb. 250.000, która to suma pozostać musi nietknięta.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi IV., na którem zatwierdzono wypracowane przez budownictwo miejskie plany i kosztorysy na budowę nowych szkół w dzielnicy Łobzów i N. Wieś.

Z Teatru miejskiego. W dramacie Czesława Halicza „Sąd" odznaczonym drugą nagrodą na konkursie teatrów warszawskich, który w sobotę dnia 3 lutego ukaże się na krakowskiej scenie, obsada ról jest następującą: Klemensa Grabskiego gra p. Mielnicki, Antoninę jego żonę, p. Słubicka, Antoniego, Jana, Wandę, Dosię, ich dzieci, pp. Kosiński, Weychert, Morozowiczówna, Janiczówna; Dr. Makowskiego, narzeczonego Wandy, p. Maryański, Jadwigę Strechównę, nauczycielkę Dosi, p. Jarszewska, profesora Rawicza, p. Sosnowski, barona Demla, p. Junosza, żonę jego Adę, p. Pytlińska, Marmurka p. Noskowski. Rzecz się dzieje w Warszawie, współcześnie.

Walne Zgromadzenie Klubu prawników i Koła literacko-artystycznego odbyło się wczoraj przy licznym udziale członków. Przewodniczył prof. August Sokołowski. Przedstawione przez skarbnika p. radcę Matusińskiego sprawozdanie kasowe wykazuje dużą w tym roku zwyżkę. Ze zwyżki tej przeznaczono na Dar grunwaldzki 400 koron jako uzupełnienie deklaracyi na 1000 koron; na Macierz śląską 200 koron i na Zakład w Pawlikowicach 200 koron. Walne Zgromadzenie uchwaliło skarbnikowi radcy Matusińskiemu podziękowanie za doskonałe prowadzenie kasy Towarzystwa. Następnie dokonano wyborów wydziału. W skład jego weszli: jako prezes Sokołowski August, jako wiceprezesi: Stachiewicz Piotr i Ursel Wilhelm.

Członkami wydziału zostali wybrani: Axentowicz Teodor, Beaupré Antoni, Biliński Maryan, Bylicki Franciszek, Chyliński Michał, Cieszyński Jan, Dawidowski Karol, Dobrzański Julian, Federowicz Tadeusz, Flechner Hugo, Klemensiewicz Edmund, Łachecki Kazimierz, Matusiński Henryk, Rozwadowski Juwenal, Rakowski Konrad, Smolarski Kazimierz, Stawarski Antoni, Stefański Tadeusz, Ujejski Gustaw, Turski Władysław i Żuk-Skarżewski Tadeusz.

Do komisyi kontrolującej weszli: Cmikiewicz Jan i Krzykowski Juliusz.

Koncert w dniu 16 lutego Willy Burmester. Z powodu komunikatu, zamieszczonego w Nowej Reformie Nr 45 z dnia 29 b. m., w którym p. T. Trzciński, dzierżawca sali koncertowej w Starym Teatrze, odnośnie do naszej notatki z zawiadomieniem Szan. Publiczności o koncercie Burmestra, zaangażowanego przez Towarzystwo Muzyczne na koncert, mający się odbyć w dniu 16 lutego br., wyraził się: „...pozwalam sobie „stwierdzić, że mylną jest na razie jedynie pogłoska, jakoby w dniu 16 lutego mógł się od„być jakikolwiek inny koncert, gdyż dzień ten „od lipca z. r. zakontraktowany jest dla Józefa „Śliwińskiego, który też w tym dniu wystąpi", Towarzystwo Muzyczne podaje do wiadomości dosłowne brzmienie rozporządzenia Magistratu stoł. król. miasta Krakowa, wydanego w tejże sprawie w dniu 9 stycznia b. r. L. 128062/911 I. a.:

„Do Pana Teofila Trzcińskiego, najemcy lo„kalu w gmachu Starego Teatru w Krakowie, „ul. Wielopole l. 1. W dniu 16 lutego 1912 r., „t. j. w piątek o godz. 7·30 wieczór urządza „Towarzystwo Muzyczne koncert w wielkiej sali „Starego Teatru, wydzierżawionej przez Pana „kontraktem z dnia 28 maja 1911 r. O czem „się Pana zawiadamia celem odstąpienia wspo„mnianej sali temuż Towarzystwu w dniu tym „po myśli art. V kontraktu". L. 128062/911 I. a. „Kraków, dnia 9 stycznia 1912. Szan. Towa„rzystwu Muzycznemu w Krakowie, pl. Szcze„pański l. 1, do wiadomości. Szarski mp.".

Nadmienić należy, że powyższe rozporządzenie wydał Magistrat w myśl postanowień kontraktu zawartego swego czasu między gminą miasta Krakowa z jednej strony, a Towarzystwem Muzycznem z drugiej strony. Wobec przytoczonych tu faktów Szanowni Czytelnicy sami uznać muszą, że Towarzystwo Muzyczne jest w dniu 16 lutego b. r. wieczór prawnym posiadaczem sali koncertowej Starego Teatru, gdzie też koncert Burmestra w tymże dniu się odbędzie. Bilety, z których znaczna część już sprzedana, nabywać można nadal do dnia 5 lutego b. r. w kancelaryi Towarzystwa Muzycznego, a od tego dnia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Towarzystwo Muzyczne w Krakowie.

Kronika karnawałowa. We czwartek 1 lutego br. odbędzie się w Resursie urzędniczej Bal. Kostyumy chętnie widziane. Pełna orkiestra 13 pp. pod osobistem kierownictwem dyr. Hocka wykona szereg niegranych walców. Przy kotylionie dużo niespodzianek. Początek o godz. 9 wieczór.

W piątek 2 lutego odbędzie się o godz. 6 wieczorem Balik dla dzieci. Muzyka 13 pp.

Zabawa kostyumowo-taneczna sądowych oficyantów zgromadzonych w Związku „Ster", odbędzie się w dniu 1 lutego w sali Tow. Strzeleckiego.

Kobieta włamywacz. Wczoraj aresztowała policya 21 letnią Stefanię Strojną z Gdowa pod zarzutem kradzieży garderoby na szkodę Fran. Siekierki w Sławkowicach. Strojna włamała się do mieszkania Siekierki i skradła stamtąd różne przedmioty na ogólną sumę 400 kor. Złodziejkę osadzono w aresztach „pod telegrafem".

Pogoda. Dnia 29-go stycznia termometr doszedł od + 15·7 do + 3·6 C. barometr popołudniu opadał..

Dnia 30-go stycznia o godzinie 7-mej rano **stan barometru** 760·5 mm., termometru + 3 5 C, **wiatr:** wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa

Stan pogody w Zakopanem. (Infor. Związku turystycznego). Dnia 30 stycznia temperatura najwyższa —5° C., najniższa —17° C. Ciśnienie atmosferyczne 687°. Wiatr południowy. — Spadł suchy sypki śnieg. Prognoza: pogoda.

Odczyt prof. Zdziechowskiego w Zakopanem. Staraniem tutejszego „Polskiego Związku Niewiast katolickich" odbędzie się 4 lutego b. r. w sali „Sokoła" odczyt prof. Maryana Zdziechowskiego p. t. „Wizya rzeczy ostatecznych u Zygmunta Krasińskiego". Nazwisko prelegenta, interesujący temat tak bardzo na czasie z powodu zbliżającej się rocznicy wielkiego poety oraz sympatyczny cel, na który dochód ma być przeznaczony — bo na Macierz Śląską i na tanią kuchnię w Zakopanem — ściągną z pewnością do „Sokoła" doborową a liczną publiczność.

Dyskusya budżetowa w tarnowskiej Radzie miejskiej (Kor. wł.). Tegoroczna dyskusya budżetowa przeciąga się w nieskończoność, a to dzięki opozycyi „kahalników", którzy choć w ten sposób chcą wywrzeć niejako zemstę za sromotną klęskę, poniesioną przy ostatnich wyborach do rady miejskiej. Podziwiać tylko należy cierpliwość radnych-chrześcijan, którzy z iście spartańskim spokojem znoszą złośliwą opozycyę panów „kahalników". Jednem słowem, w obecnej debacie budżetowej przebijają dwa programy; jeden program realnej pracy z burmistrzem Drem Tertilem — drugi program złośliwej opozycyi z pp. Margulieserm i byłym wiceburmistrzem Drem Goldhamerem na czele.

Z ogólnej dyskusyi zasługują na uwagę przemówienia radnych Dra Schützera, Dra Borgenichta i inż. Rypuszyńskiego, którzy w swych wywodach podnieśli szereg ważnych dla miasta spraw, jak: ustanowienie komisaryatu targowego, budowę domu izolacyjnego i baraku dezynfekcyjnego, sprawę reformy gminnej ordynacyi wyborczej, sprawę piekarni i cegielni miejskiej i t. d. W tym kierunku wyczerpująco odpowiedział burmistrz Dr Tertil, oświadczając, że poruszone sprawy są przedmiotem dochodzeń i badań Magistratu, i w swoim czasie przyjdzie z nimi na pełną Radę.

Bardzo silne wrażenie wywarło przemówienie inż. Rypuszyńskiego, który poddał rzeczowej krytyce obecny stan miejskich inwestycyi (elektrowni, wodociągów, gazowni i tramwaju), żądając przeprowadzenia szkontrum przez znawców fachowych, co zwłaszcza wobec zamierzonego powiększenia tych zakładów, okazuje się koniecznem, aby w przyszłości uniknąć tych samych błędów.

Zaznaczyć należy, że elektrownia miejska posiada 3 maszyny o sile 600 koni — lecz wobec niespodziewanego zapotrzebowania, zamierzonem jest rozszerzenie jej kosztem 300000 kor. przez zakupno maszyny o sile 500 koni; również i tramwaj miejski wykazuje obecnie zdwojoną frekwencyę.

Podniesione w związku z temi sprawami zarzuty zbijał burmistrz Dr Tertil i kierownicy poszczególnych działów. Stwierdzono mianowicie, że o ile istnieją jakie nieprawidłowości i braki, to tylko dlatego, że obliczenia w chwili zakładania inwestycyi, nie sięgają ani połowy obecnego stanu zapotrzebowania, i dlatego zamierzonem jest rozszerzenie elektrowni. Wnioski w tym kierunku przekazano Magistratowi do załatwienia.

Po dyskusyi ogólnej, która bądź co bądź, przyczyniła się do wyświetlenia niejednej sprawy — przystąpiono do dyskusyi szczegółowej, w której opozycya wodziła i wodzi prym.

Załatwienie dalszych rubryk budżetu jak: wydatki kancelaryjne, utrzymanie szkół, czyszczenie miasta, ogród miejski, wydatki sanitarne itd., uchwalono z bardzo małemi skreśleniami, względnie zmianami. Obecnie odbędą się dalsze posiedzenia w tym tygodniu i jest nadzieja, że jeszcze w tym roku... budżet cały będzie uchwalony.

Rocznica powstania styczniowego w Sanoku. Piszą nam z Sanoka: W sobotę dnia 27 b. m. obchodził Sanok rocznicę powstania styczniowego. O godz. 11 rano odbyło się w kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo za poległych przy bardzo licznym udziale publiczności, zaś wieczorem w sali „Sokoła", wspólnem staraniem „Sokoła" i „Drużyn Bartoszowych" wieczór muzykalno wokalny z przedstawieniem scenicznem. Prof. Wyka w słowie wstępnem scharakteryzował ewolucyę narodu polskiego od czasu utraty niepodległości aż po dzień dzisiejszy i stwierdzając, że ten okres czasu przyniósł nam wiele dodatnich rezultatów pod względem wyrobienia moralnego i społecznego wzywał, abyśmy wszystkie siły wytężyli w zdobywaniu sobie jak największej tężyzny narodowej a wtedy da Bóg, że odzyskamy cośmy stracili.

Nastąpiły śpiewy znakomicie wyszkolonego pod batutą p. Budweila chóru sokolego, gra na skrzypcach p. N. z towarzyszeniem fortepianu p. S. deklamacya pny B. a wreszcie wieczorek zakończył obrazek sceniczny „Wesele powstańca", odegrany wcale poprawnie przez członków „Drużyny Bartoszowej", w czem zasługa gorliwego reżysera p. Wolfenburga.

Zapamiętajmy to sobie! Do miesięcznika „Bojkot" donoszą z Wiśnicza nowego o następującym fakcie. „Podczas pobytu na feryach świątecznych w miasteczku Wiśniczu udałem się po zakupno kartek świątecznych do kupca Chaskla Nebenzahla. Ponieważ ów kupiec pokazał mi jakieś niemieckie odbitki, zażądałem kartek „malarzy polskich". Na to żądanie otrzymałem odpowiedź: „daj mi pan polskie pieniądze, ja panu dam polskie kartki". Sam fakt przytoczony mówi za siebie dostatecznie i nie potrzebuje wyjaśnień, jak rozpanoszeni żydzi nas traktują.

Socyaliści w Radach gminnych. Powiat chrzanowski, zamieszkały w znacznej części przez górników, jest terenem wytężonej agitacyi socyalistycznej. Już dwukrotnie przy wyborach do parlamentu jeden mandat omal, że nie dostał się w ręce socyalisty. Obecnie — jak nam donoszą — udało się socyalistom uzyskać przedstawicielstwo w dwóch radach gminnych. I tak do rady gminnej w Sierszy wszedł socyalista Jan Smółka (i dwaj zastępcy radnych), a w Tenczynku zwyciężyła w III. kole cała lista socyalistyczna, złożona z 4-ch radnych i dwóch zastępców. Przyczyną tych sukcesów socyalistycznych jest brak wszelkiej narodowej organizacyi robotniczej. Ostatnie wybory tak zdemoralizowały ludność i osłabiły zaufanie do stronnictw narodowych, że obecnie socyaliści z posiewu korupcyi i gwałtów wyborczych najobfitszy plon zbierają. Długiej pracy trzeba będzie, by usunąć ślady „działalności" pp. Zarańskiego i Wróbla i okręg wyrwać z pod wpływów socyalistycznych.

Z Częstochowy donoszą do „Kur. Warszawskiego", że były przeor Paulinów, X. E. Rejman, przebywający od kilku miesięcy w zakładzie dla nerwowo chorych „Braci Miłosierdzia" pod Wiedniem, opuścił ten zakład i jakoby udał się do Ameryki.

Ze świata.

Śmierć Aleksandra Bissona. — W Paryżu zmarł w niedzielę Aleksander Bisson, głośny autor fars i wodewilów, granych na wszystkich scenach Europy. Najsłynniejszemi farsami jego są: „Madame Bonivard", „Kontrelor wagonów sypialnych" i „Deputowany Bombignac". Bisson stworzył ten specyalny rodzaj wodewilów, pełnych niedoścignionego humoru, komicznych sytuacyi a pozbawionych głębszej myśli, które od dwudziestu kilku lat zalewają nasze sceny jako teatralne „articles de Paris". Dzisiaj wodewile Bissona są trochę przestarzałe, atoli od czasu do czasu sceny prowincyonalne wystawiają je jeszcze i zawsze z pełnym sukcesem śmiechu i kasy. Bisson był dawniej urzędnikiem ministerstwa oświaty (następcą jego został w ministerstwie Guy de Manpassant; zmarł w 63 r. życia.

Wiadomości kościelne.

Nowi biskupi w Rosyi. Katedrę biskupią łucko-żytomierską obejmie ks. August Łosiński, dotychczasowy biskup kielecki, a biskupem sufraganem tejże dyecezyi zostanie ks. Franciszek Ostrowski, były sekretarz kuryi biskupiej w Petersburgu.

Obecny biskup sufragan łucko-żytomierski ks. Longin Zarnowiecki zostanie biskupem kieleckim.

Mianowania i przeniesienia. Namiestnik zamianował w galicyjskiej państwowej służbie adjunktów budownictwa Józefa Kanię, Tadeusza Bauera, Józefa Danka, Władysława Kępskiego, Edwarda Hillbrichta, Władysława Burgielskiego, Stanisława Południewskiego, Janusza Bortkiewicza i Kazimierza Kruga inżynierami, a praktykantów budownictwa Zygmunta Herzega, Rudolfa Polta, Henryka Zaufala, Adama Jaworskiego, Władysława Nowaka, Jakóba Sygalla, Oskara Frisera, Mieczysława Franka i Aleksandra Rostkowa adjunktami budownictwa.

Namiestnik przeniósł komisarzy powiatowych Tadeusza Malinowskiego z Dobromila do Skolego, Adolfa Hanika ze Skolego do Dobromila, koncepistę namiestnictwa Zdzisława Olszewskiego z Jasła do Drohobycza, oraz praktykantów koncept. nam. Zdzisława Zacharyasza ze Lwowa do Jasła, Antoniego Sykorę ze Lwowa do Brodów.

Prezydent galicyjskiej dyrekcyi poczt i telegrafów przeniósł asystenta pocztowego Emila Singera ze Szczakowej do Stanisławowa.

Z Wiednia telefonują: Cesarz zamianował w etacie urzędników technicznej kontroli finansowej inspektora Emila Lasocińskiego starszym inspektorem w okręgu lwowskiej dyrekcyi finansowej.

Zmarli. Władysław Musiałowicz, znany kupiec, umarł onegdaj w 65 roku życia we Lwowie.

Tadeusz Prawdzic Seńkowski, starszy intendant wojskowy, zmarł w Raguzie 21 b. m. Zwłoki zostaną sprowadzone do Lwowa.

W Kairze zmarł w 63 roku życia książę Fife na zapalenie opłucnej. Ks. Fife miał za żonę księżnę Luizę, najstarszą siostrę króla angielskiego Jerzego V.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek. „Majerowie".
Środa. „Opiekuj się Amelią", kom. w 3 akt. J. Feydeau.
Czwartek. „Majerowie".
Piątek popoł. „Betleem Polskie".
Piątek wieczór. „Legion".
Sobota. „Sąd", sztuka w 3 akt. Czesława Halicza (nagrodzona II nagrodą na konkursie Teatrów Warszawskich).
Niedziela popoł. „Wesele", dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.
Niedziela wieczór. „Sąd".
Poniedziałek. „Zemsta", kom. w 4 akt. Al. hr. Fredry. (Dla młodzieży szkolnej).

Ze sportu.

Warunki sportów w Zakopanem. Z Zakopanego piszą nam: Po halnym wichrze z końcem zeszłego tygodnia — spadł w sobotę śnieg, który pokrył puchem zmarzniętą starą powłokę. Prócz Hali Gąsienicowej, ubogiej w ośnieżenie, warunki śniegowe w Tatrach znakomite. Śnieg od 1000 m. w górę puszysty nawiany, przedstawiający dla narciarzy idealne warunki do jazdy.

Na dzień 2-gi, 3 i 4 bm. zapowiada się liczny zjazd gości, o czem świadczą pozamawiane pokoje we wszystkich hotelach.

Mróz dochodzi wieczorami do 18° C.

Tatrzańskie Tow. Narciarzy urządza od 2 do 4 bm. liczne wycieczki w góry, dnia 3 kurs dla początkujących (wiadomość codziennie w restauracyi Karpowicza).

Dział ekonomiczny.

Subskrypcya na pożyczkę państwową.

Wczoraj ukończyła się subskrypcya na wolną od podatku cztero-procentową austryacką państwową rentową pożyczkę w nominalnej kwocie 200 milionów koron.

Urząd pocztowej Kasy Oszczędności we Wiedniu obwieszcza, że rezultat subskrypcyi na rentę koronową i bony kasowe był świetny. Rentę pokryto więcej niż 4 razy, bony więcej niż 3 razy, a emitowana suma 130 mil. koron została również więcej, niż pokrytą przez zgłoszenie starych bonów do wymiany.

Jak nas informują subskrypcya w samym Krakowie doszła co najmniej do kwoty 5,000.000 koron.

Budowa kolektora na prawym brzegu Wisły w Dąbiu. Dyrekcya budowy dróg wodnych rozpisuje rozprawę ofertową na wykonanie robót około budowy kolektora na prawym brzegu Wisły w Dąbiu. Oferty wnieść należy najpóźniej w dniu 19 lutego b. r. do Ekspozytury c. k. Dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie. Otwarcie ofert nastąpi dnia 20 lutego b. r. Bliższych informacyi udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Wystawa robót koronkarskich oraz bielizny odbędzie się w dniach 1 i 2 lutego w szkółce utrzymywanej przez III Sekcyę Rady Opiekuńczej i Sekcyę Ochrony dzieci Polsk. Związku Niewiast katolickich, przy ul. Kolejowej l. 11. W dniach tych od godz. 10 do 1 i od 3 do 6 popołudniu Publiczność będzie mogła sprawdzić naocznie postępy 120 uczenic szkółki w nauce wyrobu koronek i szycia bielizny. Szkółka ta dla dziewcząt w wieku szkolnym pozostaje pod kierownictwem 3 zawodowych nauczycielek. — Szkółka potrafiła już wyrobić sobie do pewnego stopnia uznanie, gdyż otrzymuje już zamówienia na roboby, a w ostatnich czasach zamówione zostały przez hr. Tyszkiewiczową koronki do całej wyprawy ślubnej.

Fakt ten świadczy nietylko o zaufaniu do szkółki, ale jest również dowodem, iż osoby ożywione prawdziwie obywatelskiem poczuciem nie potrzebują zwracać się z zamówieniami do zagranicznych pracowni, lecz mogą otrzymać w kraju odpowiednie swemu zapotrzebowaniu wyroby a zarazem dodać bodźca do pracy młodocianym pracowniczkom, przez dawanie im możności zarobkowania. Spodziewać się należy, że wystawa cieszyć się będzie liczną frekwencyą wszystkich tych, którzy zawsze gotowi są poprzeć usiłowania, mające na celu przynoszenie dzieci do pożytecznej pracy i uzbrajania ich tym sposobem do ciężkiej walki o chleb powszedni w życiu późniejszem.

Powiatowy dom handlowo-przemysłowy w Sanoku. Piszą nam z Sanoka: Od 1 stycznia b. r. powstała u nas bardzo sympatyczna instytucya pod firmą „Powiatowy Dom handlowo-przemysłowy", stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką.

Towarzystwo to, mające na celu wytworzenie zdrowego i uczciwego handlu i zwalczanie szalbierczej i szkodliwej konkurencyi, oraz wspomaganie rolnictwa i drobnego rękodzieła powstało za inicyatywą i kooperatywą najwybitniejszych ludzi w powiecie. Prezesem jego jest mianowicie marszałek powiatu sanockiego, p. Karol Łępkowski, zastępcą p. Ludwik Eydziałowicz, gen. dyrektor fabryki wagonów i maszyn. Jako członkowie założyciele figurują p. Stan. Tarnawiecka, właścicielka dóbr, p. Franc. Trzciński, wł. dóbr, prof. Adam Pytel, prezes Kółka rolniczego, Dr Wojciech Slączka, adwokat kr., p. Piotr Pindelski, radca budownictwa i p. Antoni Borczyk, przemysłowiec.

W skład dyrekcyi wchodzą: p. Tad. Wrześniowski poseł ziemi sanockiej i sekretarz Rady pow. p. Józef Zalcher, naczelnik kasy Oszcz. p. August Bezucha, c. k. sekr. sądu, p. Ant. Woliński, przemysłowiec.

Towarzystwo założyło handel wyrobów żelaznych i maszyn rolniczych, nasion i nawozów sztucznych oraz węgla kamiennego. W projekcie na najbliższą już przyszłość jest założenie składu gotowych ubrań, warsztatu krawieckiego, oraz handlu skór i przyborów szewskich.

Towarzystwo oparte jest na zasadzie współdzielczej z udziałami po 50 kor., które mogą być wpłacane bądź gotówką, bądź do roku w dowolnych ratach miesięcznych.

Losowanie dzieł sztuki.

W dalszym ciągu wylosowane zostały:

1450. Łaba Wiktor (Plakieta z Madonną, bronz. pozłac. Jana Nowaka, 25 kor. lub akwaforta) — 1460. Stock Ant. (Plakieta z Madonną bronz. J. Nowaka 18 kor. lub akwaforta) — 1494. Sokolnicki Gabryel (Plak. z Mad., bronz. J. Nowaka 18 kor. — 1514. Stasikiewicz Kaz. (Plakieta z Madonną, bronz. J. Nowaka 18 kor. lub akwaforta) — 1530. Goldwasser Filip (Plakieta z Madonną, bronz. pozłac. J. Nowaka 25 kor. lub akwaforta) — 1550. Moszczeński (Plakieta z Madonną bronz. J. Nowaka 18 kor. lub akwaforta) — 1707. X. Królikowski Edw. (Dąb, akwaforta Jana Skotnickiego 60 kor.) — 1708. X. Szymkiewicz Stef. (Rzepicha, akwaf. Jana Skotnickiego 80 kor.) — 1836. Uznański Józef (Plakieta srebrna z Mad. J. Nowaka lub akwaf. 55 kor.) — 1866. Starzyński Zygm. (Karta udział. na kupno dzieła sztuki 100 kor. — 1912. Niedzielski Tad. (Karta udział. na kupno dzieła sztuki z wyst. Tow. 100 kor.) — 1917. Dziurzyński Jan (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. J. Nowaka 18 kor. lub akwaf.) — 2031. Dr Gawlik J. (Poranek w Paryżu, akwaf. Fr. Simona, 40 kor.) — 2057. Pobocha Mich. (Sosny, akwaf. Jana Rubczaka 40 kor.) — 2079. Borowski Tad. (Targ w mieście, akwaf. Wiktor Stretu 40 kor.) — 2088. Lewandowski St. (Zamiatacze ulic, akwaf. J. Skotnickiego 50 kor.) — 2167. Pyrzeck Jan (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. J. Nowaka 18 kor. lub akwaf.) — 2237. Dr Rydel Jan (Karta udział. na kupno dzieła sztuki z wyst. Pov. 100 kor.) — 2368. Żółciński Aleks. (Karta udział. na kupno dzieła szt. z wyst. Pov. 100 kor.) — 2436. Prof. Marcinkowski Ant. (Mój dom rodzinny akwaf. Zofii Stankiewiczównej 90 kor.) — 2441. Błażowski Stan. (Plakieta z Madonną, bronz. patyn. J. Nowaka 18 kor.) — 2505. Dyr. Sawicki (Plak. z Madonną bronz. Jana Nowaka 18 kor. lub akwaf.) — 2624. Modlikowska Wanda (Wieczór w Wenecyi, drzeworyt kolor. Karola Thiemana 33 kor.) — 2646. Juraszek Wacł. (Plakieta z Madonną bronz. J. Nowaka 18 kor. lub akwaf.— 3673. Ruchowiecki Bol. (Plakieta z Madonną bronz. patyn. J. Nowaka 18 kor.) — 2683. N. N. (Plak. z Madonną bronz. patyn. J. Nowaka 18 kor. lub akwaf.) — 2759. Mosz Anna (Plak. z Madonną bronz. patyn. J. Nowaka 18 kor.) — 2760. Wekwerth Ernest. (Zosia z kotkiem olej. Błockiego Włodz. 200 kor.) — 2917. Jordan Włodz. (Plak. z Madonną bronz. J. Nowaka 18 kor.) — 2939. Hindemithówna Wanda (Słoneczniki, autolitograf Jana Wojnarskiego 30 kor.).

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godzinie 11 i pół przed południem.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz 8 karbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4.

Muzeum etnograficzne otwarte jest zawsze we czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 2 popoł. i zwiedzać je można za opłatą 20 hal. od osób dorosłych i 10 hal. od małoletnich. Muzeum mieści się na ul. Studenckiej l. 7, parter.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl.

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie ul. Kanonicza l. 18.

JEDYNA W KRAJU

FABRYKA PASÓW maszynowych

Ignacego Wurma.

Jarzyny suszone

Groszek

Fasolkę

Pomidory

Szpinak

Juliene

:-: Krajowe w najlepszym gatunku :-:

poleca

Wojciech Olszowski

Kraków, Mały rynek.
róg ul. Szpitalnej.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE ŚWIATOWE.

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Hangalla Cejlon Tea"

pod własną marką ochronną „PALMA", importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1. opak. czerwono-złote
K. 1·40 za 125 gr. K. 0·75 za 62½ gr.

Nr. 2. opak. fiołkowo-złote
K. 1·20 za 125 gr. K. 0·60 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 kg naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier poleca:

A. Hawełka w Krakowie

c. i k. Dostawca Dworu Austro-Węgier i król. i Grecyi.

Dla P. T. Kupców i kółek rolniczych odpowiedni rabat.



ELEKTROMOTOROWA FABRYKA

wyrobów masarskich

Jana Leżonia w Jaśle

urządzona wedle najnowszych wymagań, poleca wszelkie wędliny i wyroby w zakres masarstwa wchodzące, jakoto: szynki, kiełbasy krakowskie wszelkiego gatunku. **Specyalne kiełbasy na sposób domowy tak zwane dębowieckie** o wybornym smaku i cenie możliwie przystępnej. — Przesyłki pocztowe uskutecznia odwrotną pocztą za pobraniem. — 96 15

Bieliznę damską

dzienną i nocną w najnowszych wzorach.

Bieliznę stołową

białą i kolorową w różnych wielkościach z wrabianemi lub haftowanymi herbami poleca po najtańszych cenach

Marya Prauss

Kraków, Rynek 7.

Telefon N. 132.

Przyjmuje się zamówienia na całe wyprawy, tak w bieliźnie jak w toaletach damskich.

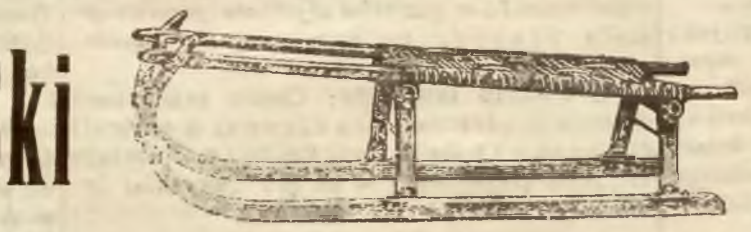


Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do

Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,

które nie ma żadnych agentów, ani naganiaczy.

Najlepszej marki Rodle

Ski  **Sanki**

na kilka osób — dostarcza najtaniej — na kilka osób

Val. Jdrnicek Syn Frysztak G. N. Morawy.

:-; **Specyalna fabryka przyborów do sportów zimowych** :-:

Żądajcie cennika Nr. 38. Największa fabryka tego rodzaju

Wełniane ubrania sportowe. 1744 3 3

Radzimy nie zwlekać!

Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gośćcowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą

ICHTIOMENTOL

Ichtiomentol wszędzie do nabycia!

Każda flaszka zaopatrzona plombą.

Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.

ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)

flaszek za 6 Kor. 10 flaszek za 10 Kor. 25 flaszek za 23 Kor.

97 110 1

Rok założenia 1810. **Rok założenia 1810.**

Najstasza słowiańska fabryka aparatów kościelnych

JOS. NESKUDLA

OŁOMUNIEC.

Poleca po bajecznie niskich cenach, ręcząc za dobroć. Aparaty kościelne: **Baldachimy, sztandary, chorągwie, naczynia do odprawiania mszy św., kielichy w ogniu złocone, monstrancye, cymboria, kandelabry, pająki, lampy, stacye krzyżowe i t. p.**

Stare aparaty naprawia się doskonale.

Biedniejszym parafiom znaczny opust. 545 20 1

Ceny konkurencyjne do 30% taniej.

Powyższa firma dostarcza długie lata szaty kościelne Naj. M. L. Przewielebnemu Ks. Prałatowi J. Krzemieńskiemu

---

FABRYKA ORGANÓW BRACI RIEGER

Jägerndorf

Właściciel: Otto Rieger, c. i k. Nadworny budowniczy organów

Kawaler Orderu Św. Grzegorza.

Filia fabryki: Rieger Otto, Budapeszt, VII. Garay-utcza 48.

Twórca 1600 nowych organów w okresie 37 lat (1873 do 1910)

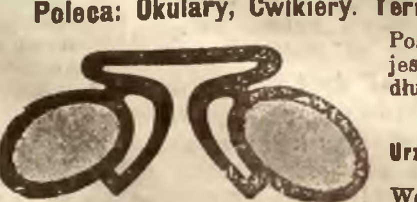
Specyalnie dla Wiednia dostarczono:

do Musikvereinsaal	71	tonów	do St. Stefan organy chórowe	16	„
„ Zentralfriedhofskirche	43	„	„ Kloster der Töchter d. g. H.	16	„
„ Kaisermühlen Herz-Jezu Basiilka	40	„	„ Favoriten Tempel	14	„
„ Dominikanerkirche	36	„	„ K. k. Hofburgtheater	12	„
„ Karmelitenkirche	30	„	„ prywatnego użytku	12	„
„ Minoritenkirche, (Alserstrase)	26	„	„ prywatnego użytku	9	„
„ Herz-Jesu-Kirche, Landstrasse	26	„	„ K. k. Zivil Mädchenpensionat	8	„
„ prywatnego użytku	20	„	„ prywatnego użytku	8	„
„ Gemsendorf, St. Aegydius	18	„	„ Hetzendorf, Rosenkranzkirche	7	„
„ Kapuzinerkirche	18	„	„ prywatnego użytku	6	„

L. TOMASZKIEWICZ OPTYK I MECHANIK

w Krakowie ul. Floryańska l. 2. (Hotel Drezdeński, Telefon 309.)

Poleca: Okulary, Cwikiery. Termometry, barometry, Lornetki pryzmowe.



Posiadając własną szlifiernię do szkieł kombinowanych jest w możności wszelkie zamówienia na szkła podług recept p. p. Okulistów wykonać w krótkim czasie jak najdokładniej.

Urządza dzwonki elektryczne, Telefony, Gromochrony, miejscu i na prowincyi.

Wszelkie zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą

Technikum Mittweida

Dyrektor: **Prof. A. Holzt.** Królestwo saskie.

Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610.

Programy etc. udziela Sekreteryat.

NA RATY

po 2 korony miesięcznie

polecam następujące dzieła: **„Kobieta lekarką domową"** Dzieło to obejmuje 876 stron i zawiera 500 ilustracyji, 33 artystycznie wykonanych tablic i t. p. Cena 24 K. **„Dzieje Polski"** 2 tomy 436 obrazów. Cena 20 K. **„Ojczyzna w piśmie i pomnikach"**, 2 wielkie tomy, 520 obrazków, cena 23 K. **„Jadwiga Królowa Polska na tronie"**, w 3 tomach obrazy malarza P. Stachiewicza, cena 18 K. **„Album Królów Polskich"**, 40 barwnych obrazów, cena 17 K. Tak wspaniałych dzieł nie powinno brakować w żadnym domu polskim. Po otrzymaniu zadatku przesyłka nastąpi już franco. podać stan, wiek godność i t. p. Niech nikt nie odkłada niniejszego polecenia, ale na pocztę i wysyła zadatek 3 K na każde dzieło. Na raty otrzyma każdy, kto zadatek poszle. Dalej polecam lecz tylko za gotówkę: 12 zeszytów powieści ilustrowanych, (senzacye) tylko za połowę ceny t. j. 1 K. 32 h. należytość posłać w liście markami pocztowemi, porto ponosi zamawiający, za zaliczką drożej. Nadto otrzyma każdy darmo jako premię 1 wspaniały kalendarz blokowy na rok 1912.

Adres zamówień: 151 3 1

Jan Bystryk w Majdanie ad Kolbuszowa (Galicya)

Na odpowiedź załączyć marki lub kartkę. = Przy zamówieniu nadmienić, z której gazety anons wyczytano

---

Peleryny deszczowe dla panów, pań i dzieci.



Najdoskonalsze wykończenie! Pierwszorzędna robota krawiecka!

Nr. 850 Peleryna **męska**, z dobrego, nieprzemakalnego, gładkiego lodenu, na lato i zimę, w kolorze szarym lub oliwkowym, z szelkami przeciw wiatrom i z kapuzą do odpinania, zupełnie obszerna

długość	115	120	125
za sztukę K	16·—	17·—	18·—

Nr. 855 ta sama **dla pań**, z wielką kapuzą do naciągania na kapelusz i czapkę, zupełnie obszerna

długość	115	120	125 cm.
za sztukę K	17·50	18·25	19·25

Męskie i damskie peleryny z najlepszego materyału, w najdoskonalszem wykonaniu w moim katalogu głównym. Peleryny **dla dziewcząt i chłopców** po K 12·—, 13·—, 13·50, 14·50 w bogatym wyborze,

Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Wysyła za pobraniem znana światowa firma

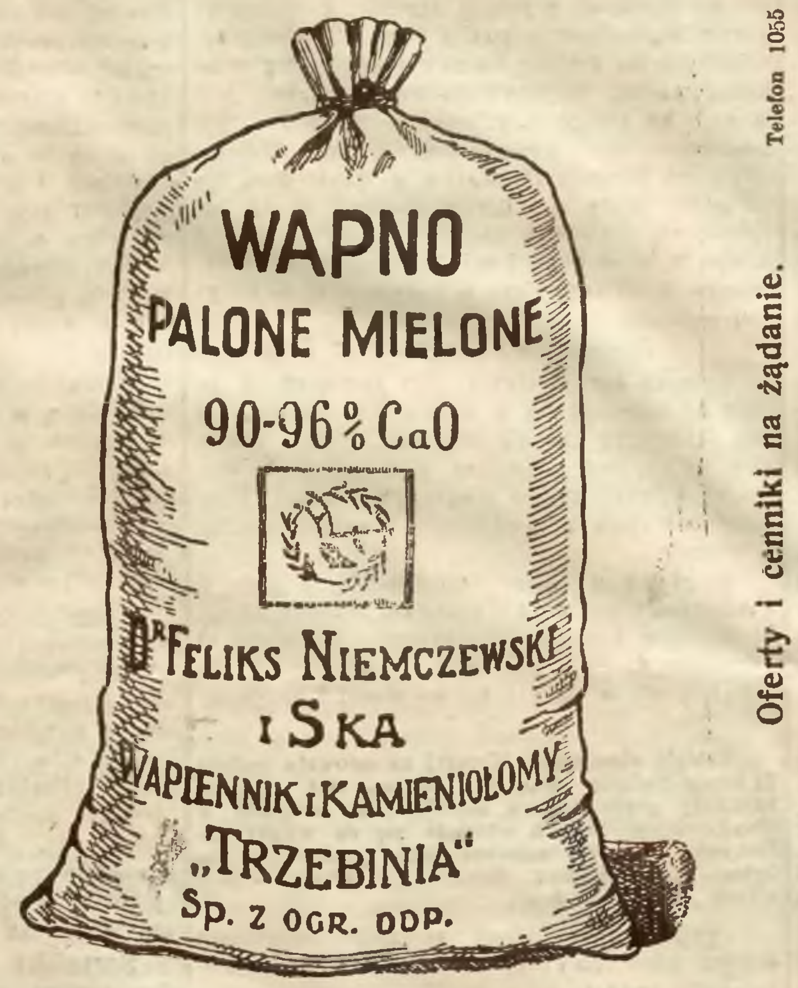
Hanns Konrad c. i k. dostawca dworu

Dom Wysyłkowy w BRÜX Nr. 2029 (CZECHY).

Bogato ilustrowany katalog główny, zawierający około 4 000 rycin, na żądanie każdego darmo i opłatnie.

Pierwszy krajowy młyn wapienny Najwyższe plony zapewnia rolnikom

Broszury pierwszych naukowych powag bezpłatnie.



Oferty i cenniki na żądanie. Telefon 1055

„PŁUG" Reprezentacya na Galicyę i Królestwo Polskie Dom komisowo rolniczy Stef. Konopki w Krakowie.

Na zabawy i wesela

sławne z dobroci
cukry
deserowe
poleca
SIERMONTOWSKI
Kraków, ulica Bracka

Potrzebna służąca starsza

od 1 lutego b. r. do dziecka 3ch letniego i do domowego zajęcia. — Przyjęta zostanie tylko taka, która się wykaże poleceniem i umiejętnością w pielęgnowaniu dziecka. Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu" ul. św. Krzyża 35. 3 3

Uczeń akadem. handlowej

poszukuje lekcyi bo bardzo przystępnych cenach. Zgłoszenia M. S. Akademia handlowa Kraków. 183 3 1

Kto ma do sprzedania

obrazy starszych malarzy polskich, zechce podać swój adres pod „Amator 70" Kraków poste restante za okazaniem kwitu inseratowego. 182 3 1

SZOPKA KRAKOWKA

(ZIELONEGO BALONIKA 1912)

napisał Boy i Taper opuściła prasę i jest do nabycia w księgarni

S. A. KRZYŻANOWSKIEGO

Kraków Rynek A—B.

117 3 2



1 klg. szarego dartego K. 2·—, lepszego K. 2·40, półbiałego I-a 2·80, białego K. 4·—, I-a miękki jak puch K. 6·—, najlepszego I-a K. 7·—, 8·— i 9·60. Puch szary K. 6·— i 7·—, biały I-a K. 10·—. Puch z piersi K. 12·— od 5 klg. począwszy frank.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebiesk. lub białego posławu, 1 pierzyna około 180 cm. dług. 120 cm. szer. wraz z 2 poduszkami, każda około 80 cm. dług. 60 cm. szer. dostatecznie napełniona, nowem szarem, puszystem i trwałem pierzem K. 16·—, półpuchem K. 20·—, puchem K. 24·—. Pojedyncze pierzyny K. 10·—, 12·—, 14·— i 16·—. Pojedyncze poduszki K. 3·—, 3·50 i 4·—. Pierzyny wielk. 200×140 cm. K. 13·— 15·—, 18·— i 20·—. Poduszki wielk. 90×70 cm. K. 4·50, 5·—, 5·50. Prześcieradła z najl. płótna gradlowego wielk. 180×116 cm. K. 13·— i 15·— przesyła za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki.

Max Berger, Deschenitz Nr. 443 a. Böhmerwald.

Bez ryzyka, ponieważ wymiana dozwolona, lub zwrot pieniędzy. Bogato illustr. cenniki wszelkiej pościeli darmo.

Perfumy, Mydła,

Kremy, pudry

i wszelkie artykuły toaletowe i kosmetyczne.

Sanki, Narty (Ski)

przybory sportowe.

Kalosze rosyjskie i ameryk.

Nowość! „PALATYNA" Nowość!

farba do farbowania materyi domowym sposobem w 30 odmianach barw.

Autostrop, Gillette i Miwa

aparaty do golenia.

Fatingera suchary

i pożywienie dla psów, ptaków etc.

polecają najtaniej

Reim i Ska, Kraków

Rynek 37.

ZAŁOŻONY W ROKU 1872

ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI Braci TREMBECKICH



w Krakowie, Rakowiecka l. 7

(dom własny) **Telefon 462.**

Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Emerytowani

urzędnicy, nauczyciele i w ogóle osoby stanów inteligentnych, mający trochę wolnego czasu, mogą w łatwy sposób osiągnąć poboczny zarobek od 100 do 500 koron miesięcznie. S. Horvat, Budapest, V. Bathory ut. 5. Part. 80 6 4

Gospodyni

(rozumiejąca się dobrze na kuchni) na plebanię potrzeba zaraz. Wymagane świadectwa lub polecenie miejscowego księdza. Listy nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. Adres: Probostwo, Kamionka Wielka obok N. Sącza poczta i stacya w miejscu. 136 2



Składy w Krakowie: Reim i Ska, Roman Drobner, J. Hanek, Arnold Reifer, L. Weindling.

KAMIL BAUM

w Tarnowie.

Skład papieru i drukarnia

POLECA

1000 kopert z firmą kupiecką

koron 4., urzędow. kor. 5.

Znakomicie gumowane.

„Roma"

LWÓW róg Akademickiej i ul. Fredry, nowo otwarta stylowo urzadzona kawiarnia z salą bilardową. Wielki wybór dzienników i pism illustrowanych.

Nabyć można za pośr. każdej księgarni nagrodzoną i w 46 wydaniach wyszłą broszurę Dra Müllera

o zaburzeniach nerwowych i systemu sexualnego.

Wysyłka opłatnie w kowercie za nadesłaniem w znaczkach K. 1·20. CURT RÖBER, Bannschweig. 662 5 102

Błaga o litość

staruszka, 87 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1831, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę, uprasza o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Adm. „Głosu Narodu"

Do sprzedania

Kostyum damski (dżokejki). Wiadomość: Plac Maryacki 2 III p. na lewo.

Kwiatowa woda kolońska

Juliana Józefowicza

odznacza się trwałym zapachem i jako wyrób krajowy dorównywa lepszym fabrykatom zagranicznym.
Cena flakonu kor. 2·20 i kor. 1·30.
W Krakowie u **Reima i Sp.** linia A-B u **J. Nauaka** Szewska l. 5, u **Fr. Zapoma**, Sienna l. 12, u **Sparna i Sp.** Floryańska oraz innych perfumeryach

[illegible] Spółki komandytowej właścicielki „Głosu Narodu". Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Stycharski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. J. R. Dobrzańskiego w Krakowie ul. św. Tomasza 1·35